

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 27 marca - 2 kwietnia 1995r • nr 12 (150)

SPRAWY BRASŁAWIAN

Przeglądając kwartalnik "Rota" nr 1-2 z 1992 r., znalazłam informację o liczbie osób uczących się języka polskiego na terenie Białorusi, według danych ZPB na styczeń 1992 r. Otóż jest tam i obwód witebski, a w nim rejon brasławski - 15 uczniów, rejon Słobódka - 18 uczniów. To nic, że Słobódka jest nazwana rejonem, ważne że jest zamieszczona w informacji.

Minęły zaledwie trzy lata. I oto informacja na styczeń 1995 r. W rejonie brasławskim jest aż 12 szkół, w których prowadzone są zajęcia z języka polskiego w różnej formie - jako kółka, zajęcia fakultatywne, a nawet jako przedmiot. Są to 3 szkoły w Brasławiu, oraz szkoły w Dalekich, w Czerniewie, w Druu, w Grytnach, w Karasinie, w Kupczelach, w Opsie, w Słobódce i w Widzach. Ogółem nauka języka polskiego jest objętych około 700 uczniów. Również prowadzone są zajęcia z języka polskiego dla dorosłych.

Przy Rejonowym Oddziale ZPB w Brasławiu działa zespół "Brasławianki", koło recytatorskie i klub "Kos". Ten ostatni, skupia nauczycieli i działaczy

ZPB i ma na celu koordynację działalności kulturalno-oświatowej na Brasławszczyźnie. Wszystko to nie byłoby możliwe bez osobistego zaangażowania niektórych osób i oddania się nielatywnej sprawie odrodzenia polskości w tym pięknym, dalekim zakątku, jakim jest Brasławszczyzna. Nie sposób wymienić tu wszystkich - lista byłaby zbyt długa. Poświęcają oni swój czas i energię, pracując społecznie na tak szczytny cel, jakim jest umocnienie świadomości wśród tutejszych Polaków, zjednanie podzielonych, często skłóconych i nie umiejących się określić osób. Za główny cel swojego działania klub uważa wznowienie i krzewienie tradycji i obyczajów polskich.

Na razie stoi w miejscu sprawa założenia biblioteki, chociaż mamy pokaźną ilość książek i pomieszczenie, jednak brak regałów i czasu, jak również fachowca w tej dziedzinie. Uporać się z tym problemem, to życzenie nas wszystkich, skupionych w naszym Oddziale ZPB.

Teresa STUS

Brasław



DARY SERCA

Po raz kolejny na Ziemię Grodzieńską przyjechała pomoc w postaci podręczników, pomocy dydaktycznych, słowników, zorganizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Grodna i Wilna w Turku. Już niejednokrotnie, dzięki tej samej pracy jego prezesa, pana Józefa Wróblewskiego, polskie dzieci z Białorusi mają możliwość otrzymać prezenty, dostarczone z Macierzy.

Podczas poprzednich przyjazdów, działacze tego Stowarzyszenia przywieźli na Białoruś ciężarówkę-spy-

charki, przeznaczone dla białoruskich farmerów, podręczniki dla klas polskich, prezenty dla dzieci. Były również zorganizowane występy zespołów artystycznych z Turku, mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Woronowa, a Turku.

Na razie ta pomoc jest skoncentrowana głównie na Woronowo, lecz z czasem jest planowane rozszerzenie pomocy na terenie całego obwodu grodzieńskiego (Oszmiany, Jezioro). Tym razem polskie dzieci i nauczycielki otrzymały 30 kompletów podręczników z historii Polski dla klas 4-8, atlasy historyczne i geograficzne, słowniki ortograficzne i inne pomoce, niezbędne do nauki w klasach z wykładowym językiem polskim. Z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Grodna i Wilna, oraz dzięki ofiarnej pomocy finansowej Kopalni Węgla Brunatnego "Adamów" w Turku, 20 najbardziej utalentowanych i wyróżniających się uczniów z klas polskich wyjedzie latem na kolonie do ośrodka wypoczynkowego w Slesinie.

Te zaproszenia były dostarczone do Woronowa wraz z prezentami, transportem, udostępnionym przez PKS w Turku. Do tej dobroczynnej akcji przyczynili się również: Zespół Elektryków w Turku, na czele z prezesem Wojciechem Adamczykiem, były poseł Tomasz Szyszko, oraz Radio "Konin".

Irena ARTISZ

Koncert w Nieświeżu

W ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem, w rejonowym Domu Kultury w Nieświeżu, odbył się koncert twórczości amatorskiej, zorganizowany przez Klub Polski. Jest to nasz pierwszy koncert dla szerszej publiczności. Brały w nim udział dzieci ze wszystkich szkół miasta, które uczą się języka polskiego, oraz uczestnicy zespołu "Nieświeżanie".

W zorganizowaniu zespołu tanecznego pomogła nam bardzo i pomaga nadal Pani Irena Pilaszewska z mężem, była nieświeżanka, która obecnie mieszka w Puławach. Za pośrednictwem Waszej gazety, chcemy przekazać im słowa szczerzej wdzięczności za stałą i bezinteresowną opiekę.

Wbrew oczekiwaniom, sala była prawie pełna. Przyszli członkowie klubu, rodzice, mieszkańcy miasta. Wszyscy byli zadowoleni. Po zakończeniu programu koncertu, całą salą śpiewaliśmy polskie pieśni narodowe.

Halina JEWDOKIMOWA

Nieśwież

Na zdjęciu: zespół "Nieświeżanie" z kierowniczką Ireną Cwirko

Wizyta przyjaciół

W Grodnie i okolicy gościła delegacja Stowarzyszenia "Straż Mogił Polskich" z Wrocławia. Goście w osobach: dr Julian Winnicki, prof. Zbigniew Makarewicz, oraz Tadeusz Krupiński, odwiedzili siedzibę ZG ZPB oraz Kodziowce i Sylwanowce. Spotkali się z Prezesem ZPB, Tadeuszem Gawinem, a także przedstawicielami Towarzystwa Polskich Plastyków na Białorusi. Dr Winnicki, Prezes

"Straży", reprezentujący ponadto "Wspólną Polskę" we Wrocławiu, poinformował nas o celu wizyty: przybyli aby uzgodnić kilka konkretnych spraw. Po pierwsze, w celu ustalenia możliwości technicznych ufundowania, oraz wybudowania kapliczki wotywniej w Kodziowcach, oraz urządzenia ołtarza pamięci w Sylwanowcach. Chcemy w ten sposób uczcić bohaterów 101 rez.



Pułku Ułanów, którzy padli w boju pod Kodziowcami, 22-23 września 1939r., w największym na tym terenie starciu Wojska Polskiego z pancernymi jednostkami Armii Czerwonej. Po drugie, dla skorygowania akcji, planowanych na wiosnę i lato bieżącego roku. Planujemy bowiem: kilka upamiętnień miejsc martyrologii polskiej na Białorusi, przeprowadzenie tradycyjnych już Dni Kultury Polskiej w Wołkowysku, a także, jak się uda, w Rubieżewiczach i być może w Sobrujsku, gdzie nawiązaliśmy ostatnio interesujący kontakt z tamtejszym prezesem ZPB, p. Janiną Strzelkiewicz. Wizytę, mimo że była krótka, uznajemy za bardzo owocną. W szczególności jesteśmy wdzięczni za pomoc ze strony tutejszych plastyków: Ryśka Dalkiewicza, Stasia Kiczko i Wacka Danowskiego. Solidną pomoc i radę, jak zwykle, okazał wiceprezes ZPB T. Malewicz. Myślę, że będą równie solidne efekty tego lata.

Goście z Wrocławia zwiedzili także Muzeum Historii i Religii, gdzie jego dyrektorce, pani Ludmile Komitowej obiecali, że... przywieźą następnym razem potomka Antoniego Tyzenhauza, który mieszka w ich mieście. Współpraca "Straży Mogił Polskich" z wieloma Oddziałami ZPB trwa już wiele lat i obie strony są z niej zadowolone.

E. S.

Na zdjęciu: spotkanie w Kodziowcach
Fot. Zbigniew Makarewicz

Owocne spotkania

Lidzki Oddział ZPB utrzymuje ścisłe kontakty z oddziałami sąsiednich miejscowości. Niedawno, na zaproszenie tamtejszych Polaków, gościł w Iwju zespół "Przyjaciół". Nasi artyści zostali bardzo ciepło przyjęci przez widzów. Po koncercie odbyliśmy przyjacielską rozmowę o naszych problemach,

trudnościach i sukcesach, o perspektywach na przyszłość.

Tego typu spotkania są bardzo owocne, wzbogacają duchowo, dodają siły i otuchy do dalszego działania.

Halina SINIAKOWA

Lida



401 głosami przy 5 wstrzymujących się Marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany Józef Zych (PSL). Stanowisko wicemarszałka Sejmu objął Włodzisław Cimoszewicz (306 głosów - za, 51 - przeciw, 49 - wstrzymało się).

W 55 rocznicę wydania wyroków na jeńców z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska w warszawskim kościele Wszystkich Świętych odprawiona została Msza św. w intencji ofiar mordu, popełnionego przez NKWD. Odbił się również uroczysty apel poległych. Uroczystości upamiętniające tragiczną rocznicę odbyły się także w innych miastach Polski.

Według sondażu CBOS, Polacy za najważniejsze problemy, które trapią kraj, uznali bezrobocie - 65%, za niskie płace i za wysokie ceny - 52%, rządy ludzi niekompetentnych i nieodpowiedzialnych - 40%, przestępczość - 35%.

W 1994 r. Polacy kupili 250 tys. nowych samochodów.

W Wojsku Polskim pracuje dziś 132 kapelanów na pełnym etacie i 63 na pół etatu.

Na terenie czarnobylskiej elektrowni atomowej rozpocznie pracę zakład przeróbki odpadów radioaktywnych, powstałych podczas unieruchamiania tej elektrowni, budowy sarkofagu, oraz w wyniku pracy innych elektrowni atomowych.

Blisko 1000 uczestników manifestacji komunistycznej zebrało się na Placu Teatralnym w Moskwie, by uczcić 42 rocznicę śmierci Stalina. Szef komunistycznej organizacji "Moskwa Pracy" (Trudowaja Moskwa), Wiktor Anpilow, oświadczył: "Stalin przeprowadził Rosję od epoki pluga do ery bomby atomowej". Minifantasi złożyli kwiaty przed grobem Stalina.

Centrolewicowa koalicja wygrała wybory parlamentarne w Estonii, zdobywając 32,6 % głosów. Do parlamentu weszła też m.in. partia estońskich Rosjan (5,7% głosów). Rządząca dotychczas koalicja prawicowa zdobyła tylko 7,1% głosów.

Według obliczeń członków grupy pełnomocnika praw człowieka dotychczas podczas konfliktu zbrojnego w Czeczenii zginęło 25 tys. cywilów.

W I półroczu b.r. Gruzja zamierza wprowadzić własną walutę. Jeden gruziński "lari" będzie miał wartość jednego dolara USA.

460% wyniosła w 1994 r. inflacja w Uzbekistanie.

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI

W 50 ROCZNICĘ TRAGICZNYCH WYDARZEŃ W ŁAWŻACH

Historia odnowiona

W miejscu byłej wioseczki Ławże, ksiądz Józef Aszkielewicz poświęcił krzyż, postawiony staraniem Związku Polaków na Białorusi. Krzyż stanął w 50-lecie masakry akowców i mieszkańców Ławży przez żołnierzy radzieckiego generała A. Własowa, który opowiedział się po stronie hitlerowców.

W polu otoczonym lasem, ksiądz Józef Aszkielewicz przy zainicjowanym otarciu i pokrytym wieńcami krzyżu, odprawił Mszę św. polową. Licznie zgromadzeni mieszkańcy pobliskich wsi, a także przybyli specjalnie członkowie oddziału ZPB w Oszmianie, odmówiliem "Anioł Pański" uczcili pamięć poległych. "Celowo nie wygłaszam kazania - mówi ks. Józef Aszkielewicz - gdyż braknie słów, by oddać okrucieństwo tych wydarzeń. Chciano zgładzić pamięć o tych ludziach, ale zamiary Boga były widocznie inne. Żyją nadal w naszej pamięci, może ich dusze są tu z nami obecne, cieszą się z naszej modlitwy. Wiem zarazem, że jeżeli zapomnimy o zaginionych, to Bóg zapomni o nas...". Ksiądz proboszcz parafii w Turgielach i Onzadowie, poświęcił następnie pomnik i ziemię.

Na uroczystości dotarli nieliczni świadkowie tamtych okrucieństw, cudem ocalał od śmierci. O wydarzeniach sprzed 50 lat opowiadał 71-letni Paweł Lisowski, były akowiec, ps. "Mucha". Jak opowiedział, rzecz się działa w nocy 23 lutego 1945 r. Blisko 50-osobowy oddział akowców posuwał się od pobliskich Jankun na spotkanie z oddziałem "Groma". W Ławżach nocny mrok rozświetlił błysk rac, okazało się, że oddział został otoczony przez własowców. Bój trwał do rana, do niewoli wzięto tylko jednego, akowca - dowódcę Mieczysława Stankiewicza. Pozostałych



konsekwentnie zabijano, palono wioskę i jej mieszkańców. Wymknąć się z okrażeń udało się zaledwie pięciu akowcom. Wśród nich także Paweł Lisowski. "Zima była sroga, śniegu po pas, sieki nas jeszcze po drodze, udało się przejść jakoś. Poły szynela miałem całe postarzane, w plecaku kule przyniosłem..." - opowiadał. Rozbitkowie przyłączyli się następnie do oddziału "Koma".

Z niedużej wioseczki Ławże (9 domów) od pogromu ocalała zaledwie 1 rodzina. Dziedulewiczów, których dom stał nieco na uboczu. "Jak się

zaczęła strzelanina, zdolał się umknąć" - mówi Aleksander Dziedulewicz.

Przemawiali obecni na uroczystości przedstawiciele władzy rejonowej, członkowie Związku Polaków na Białorusi, recytowały wiersze dzieci. Na twarzach przybyłych wzruszenie, łzy.

"Tak długo milczano o tej śmierci - mówiła Pani Helena Paszkiewicz, członkini Zarządu ZPB oddziału oszmiańskiego, oraz inicjatorka budowy pomnika w Ławżach. - Widziałam to wszystko na własne oczy i dotychczas ten obraz nie schodzi z mojej pamięci. Byłam 10-letnią dziewczynką wówczas, pobożnikowo ujrzałam nad ranem, po wszystkim. Ten czerwony dookoła śnieg, przemieszane ze sobą trupy bydła i ludzi, dym unoszący się nad zwęglonymi chałmami... Przy gołym piecu, który został ze spalonej chaty, wykopano dwoje dzieci. W polu

na śniegu trupy matki i jej nowo narodzonego dziecka. Później własowcy chcieli pochować ludzi i było w jednym dole. Pamiętam, jak jakiś starszek stanął przed tymi ludźmi w kożuchach i z automatami na kolana i błagał, by w zbiorowej mogile pochowano tylko ludzi. Dali się przebił. Postawiono w tym miejscu krzyż, który zresztą szybko zniknął.

Pani Helena objęła progi urzędów przez 7 lat, by w miejscu strasznej śmierci dać świadectwo o niej. Udało się. Pamięć została ocalona. Historia udowodniła raz jeszcze, iż nawet po 50 latach nie jest za późno na prawdę.

Anna PIESZKO

Na zdjęciu: żywy świadek tragicznych wydarzeń - Paweł Lisowski; ksiądz Józef Aszkielewicz poświęca pomnik



NOWY RZĄD JUŻ RZĄDZI

4 marca b.r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał rząd premiera Józefa Oleksego. W głosowaniu, 272 posłów opowiedziało się za powołaniem koalicyjnego gabinetu, przeciw było 99 posłów, 13 - wstrzymało się od głosu.

W swym exposé premier Józef Oleksy m.in. stwierdził: "Rzeczpospolita Polska - wbrew znanym lękom jednych i nadziejom innych - nie będzie PRL-bis. Będzie i być musi demokratycznym państwem prawa, państwem szansy dla ludzi przedsiębiorczych, oraz troski i gwarancji minimum socjalnego, dla znajdujących się w potrzebie, państwem suwerennym, spadkobiercą tradycji tolerancji."

"...Jako zobowiązanie traktuję zapowiedź, że wszystkie rozwiązania programowe i organizacyjne w rządzie i jego administracji, podporządkowane zostaną prawdzie, zgodnie z którą państwo jest dla obywatela, a nie obywatel dla państwa. Ta prawda będzie wyznaczała kierunek, styl i granice działania rządu..."

"Chcę w tym miejscu stwierdzić i uczcić, że z całą mocą, przedstawiciele Wysokiej Izby swoje jednoznaczne przekonanie, że w rządzie jest miejsce tylko dla jednego rządu. Rada Ministrów musi zacząć działać w spo-

sób spójny, rząd musi mówić jednym głosem, a nie przypominać nigdy luźnej federacji ministerstw..."

6 marca wieczorem prezydent Lech Wałęsa zaprzysiął rząd Józefa Oleksego i wręczył członkom gabinetu nominacje.

- Z woli większości sejmowej, - powiedział prezydent, - zostaliście państwo powołani na skład Rady Ministrów. Formalności zostają dziś spełnione. Polsce potrzebny jest rząd, który rzeczywiście by rządził, a nie udawał, że przymierza się do reform.

Skład rządu premiera J. Oleksego

Aleksander Łuczak (PSL) - wicepremier, szef Komitetu Badań Naukowych

Grzegorz Kołodko (SLD) - wicepremier, minister finansów

Roman Jagiełło (PSL) - wicepremier, minister rolnictwa

Ryszard Czarnecki (SLD) - minister edukacji narodowej

Barbara Błida (SLD) - minister budownictwa

Kazimierz Dejmek (PSL) - minister kultury

Andrzej Zieliński (PSL) - minister łączności

Zbigniew Okoński (bezp.) - minister obrony narodowej

Stanisław Żelichowski (PSL) - minister ochrony środowiska

II. Warunki konkursu

2.1. Prawo wzięcia udziału w konkursie mają obywatele Białorusi i Polski.

2.2. Uczestnikami konkursu mogą być autorzy muzyki i tekstu, lub zespoły autorskie.

III. Wymogi konkursu

3.1. Termin rozpoczęcia konkursu - 1 kwietnia b.r.

3.2. Tekst piosenki powinien być napisany w języku polskim.

3.3. Termin zgłoszeń wniosków do 1 września b.r.

IV. Nagrody

4.1. Za najlepszą piosenkę autorzy otrzymają łączną nagrodę 100 dol.

- 50 dol. za muzykę, - 50 dol. za tekst.

4.2. Zwycięzcom konkursu będą nadane tytuły Członków Honorowych Związku Polaków

V. Skład jury

Regina GULECKA - zastępca Dyrektora Gimnazjum - przewodniczący.

Tadeusz MALEWICZ - Prezes Komitetu Społecznego Budowy Pomnika A. Mickiewicza.

Grażyna SZUMIEL - Kierownik Działu Kultury Związku Polaków

Maria ARANOWICZ - sekretarz Komitetu Pamięci im. A. Mickiewicza



Premier Józef Oleksy

Leszek Miller (SLD) - minister pracy

Wiesław Kaczmarek (SLD) - minister przedsiębiorstw

Klemens Ścierański (PSL) - minister przemysłu i handlu

Jerzy Jaskiernia (SLD) - minister sprawiedliwości

Andrzej Milczanowski (bezp.) - minister spraw wewnętrznych

Władysław Bartoszewski (bezp.) - minister spraw zagranicznych

Bogusław Liberadzki (bezp.) - minister transportu

Jacek Buchacz (PSL) - minister współpracy gospodarczej z zagranicą

Jacek Żochowski (SLD) - minister zdrowia i opieki społecznej

Mirosław Pietrewicz (PSL) - minister, szef CUP

Marek Borowski (SLD) - minister, szef URM

Rząd RP w statystyce

W 21-osobowym gabinecie jest 11 czterdziestolatków (między 40 a 50 rokiem życia), 6 - pięćdziesięciolatków, 1 - sześćdziesięciolatek i 2 - siedemdziesięciolatków. Najmłodszym członkiem rządu jest 37-letni minister przekształceń własnościowych - Wiesław Kaczmarek, najstarszym - 73-letni szef polskiej dyplomacji, Władysław Bartoszewski, Józef Oleksy ma 49 lat.

7 członków rządu ma tytuły profesorskie. Premier i 6 ministrów legitymują się wykształceniem ekonomicznym. W rządzie zasiada 3 inżynierów, oraz 2 prawników, historyków i absolwentów studiów rolniczych.

Premier RP - Józef Oleksy

49-letni Józef Oleksy studiował na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, oraz na Europejskim Wydziale Prawa Porównawczego, uniwersytetów w Strasburgu i Pescara. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Pracował w Szkole Głównej Handlowej. Od 1969 r. należał do PZPR, był zaliczany do reformatorskiego nurtu PZPR. M. in. pełnił funkcję pierwszego sekretarza KW w Białej Podlaskiej. W 1989 r. był ministrem członkiem Rady Ministrów ds. współpracy z ruchem związkowym w rządzie Mieczysława Rakowskiego. Od 1990 r. jest posłem na Sejm RP, a od 1991 r., wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej SdRP.

Interesuje się historią, kosmologią i futurologią. Ulubione sposoby spędzania wolnego czasu, to spacer, lektura literatury pięknej i polowania. Józef Oleksy jest żonaty, ma dwoje dzieci.

KONKURS NA PIOSENKĘ

W Grodnie odbyło się podsumowanie konkursu na najlepszy projekt pomnika-popiersia A. Mickiewicza, wielkiego polskiego poety.

Odsłonięcie pomnika ma odbyć się w październiku b.r. W związku z tym, Związek Polaków i Komitet Pamięci Adama Mickiewicza, ogłaszają konkurs na najlepszą piosenkę o tematyce

Mickiewiczowskiej, która będzie wykonana na uroczystym odsłonięciu pomnika.

I. Cele i charakter konkursu

1.1. Celem konkursu jest uwiecznienie pamięci wielkiego polskiego poety, który odzwierciedlał w swojej twórczości życie, legendy i folklor narodowy zamieszkujących na tej ziemi.

1.2. Konkurs jest otwarty dla wszystkich chętnych.

KTO ODEBRAŁ DODATKI?

Zwracają się do nas ostatnio weterani II wojny światowej z pytaniem, dlaczego odebrano im dodatki do emerytury. U wiarusów powstaje pytanie, czy to jest "prezent wiertkai" pana Prezydenta w przeddzień 50-tej rocznicy Wielkiego Zwycięstwa nad faszystami? Nie potrafili dać wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Może w rozwiązaniu tego problemu pomoże "Głos"?

H.J.

Od Redakcji

Oczywiście, wiemy, czy to jest "prezent" - "rodnej sowieckiej władzy". Chodzi, mianowicie, o formalne potwierdzenie stażu wojskowego weteranów, ale chciało by się zapytać, czy nie jest potwierdzeniem tego stażu posiadanie medalu "Za udział w wojnie obronnej 1939".

Tadeusz MALEWICZ

PODZIĘKOWANIE

Czcigodny i ukochany nasz Ojciec, wielbny księżu Stanisławie Gawliku. Składamy Ci nasze serdeczne podziękowanie za Twoje dobre serce, dzięki któremu mamy nową świątynię w Przełomie. Gdyby nie Twoja pomoc, Ojciec, byłibyśmy bezradni.

Życzymy moc błogosławieństw Bożych, dużo słonecznych i pogodnych dni w Twoim życiu, a zwłaszcza szczęśliwej pracy kapłani-

skiej. Swoim proboszczem Ciebie zawsze mieć chcemy.

Za Twoje trudy, prace niezłomne
Za poświęcenie tyłu cni,
Niech dla Ciebie z rąk Bożych
Korona zasług łśni.

Wdzięczni parafianie
Matki Boskiej Przełomskiej

OŚWIATA

OTWARTA DLA WSZYSTKICH

Tego niedzielnego poranka Dom Weteranów obiegali tłumy. Setki, a może tysiące mieszkańców miasta chciało obejrzeć wystawę kotów, która właśnie odbywała się w tym budynku. Drzwi wejściowych pilnowali surowi kontrolerzy, obok sprzedawano bilety wejściowe. Wolny wstęp do wnętrza budynku tego dnia miała jedynie nieduża grupa uczniów. Spieszyli się oni na spotkanie ze swymi ulubionymi nauczycielami, którzy wykładają język polski, historię Polski, oraz religię. O tym, że zajęcia przyciągają wychowanków jak magnes, świadczy fakt, że ani jeden uczeń nie zabłądził wśród mnóstwa klatek, ustawionych na wszystkich piętrach gmachu. A przecież na wystawie były eksponowane naprawdę zadziwiające egzemplarze z rodziny kotów-mistrzowie i rekordziści, posiadający niewiarygodną wprost ilość medali, których kolekcji mógłby pozazdrościć nawet przywódca tzw. "epoki zastoja".

- Staramy się tak ułożyć program zajęć, by odpowiadał on wszystkim, - mówi dyrektor niedzielnej szkoły Polskiego Towarzystwa Naukowego p. H. Winiarski. - Każdą niedzielę w Domu Weteranów zbierają się dziesiątki chłopców i dziewcząt, przeważnie dzieci członków ZPB. Zresztą nie tylko. Można zauważyć dużą chęć do zapoznania się z kulturą polską wśród Białorusinów. Jest to zrozumiałe: Białorusinów i Polaków zawsze łączył wzajemny szacunek w sprawach języka i kultury. Wiek naszych słuchaczy jest bardzo zróżnicowany: od 7 lat do 40. Niekiedy dzieci przychodzą na zajęcia wraz z rodzicami, przy czym ci ostatni występują nie w roli opiekunów, a uczniów.

W szkole działają dwie klasy. Jedną z nich nazywamy umownie podstawową, uczęszcza do niej ok. 20 dzieci. Oto przed nami jedna z uczennic, Halina Białooka. Dziewczynka uczy się w pierwszej klasie Szkoły Nr. 207.

- Pragnę nauczyć się czytać i pisać po polsku, - mówi Halinka. - Przychodzę na zajęcia z tatusem, a on - z akordeonem

Białooki - senior pracuje w Filharmonii Białoruskiej. Pan Stanisław pięknie rozmawia po polsku, zna wiele polskich piosenek. Pod koniec zajęć, pod kierownictwem p. Stanisława, dzieci śpiewają w chórze.

W tej samej grupie gorliwie uczą się p. Tatiana Tanygina, pracownica pewnego ministerstwa, z córką Nastią.

- Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, - mówi mama, - po prostu powinniśmy znać język przyjaznego narodu.

Taką samą opinię wyraża Maria Kiriłowa.

- Razem z córką Leną z przyjemnością zapoznaliśmy się z kulturą i językiem Polaków. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszej nauczycielce, p. Swietłanie Bieńkowskiej, - mówi p. Kiriłowa. Z wielką przyjemnością uczęszczamy na zajęcia.

A oto jeszcze jedna "zakochana para" - Irena Zygunowska z firmy "Mińsk-projektmebel" i jej uroczy synek Dima.

Wszyscy oni uczą się języka polskiego z prawdziwą przyjemnością słuchając kazań katechetki, p. Teresy. Umiejętnie odnajduje ona ścieżki do serduszek dziecięcych, mówi o tym, co powinni wiedzieć młodzi katolicy.

W starszej klasie zajęcia mają przeważnie uczniowie klas maturalnych. Pragną doskonale poznać język polski, by następnie ubiegać się o studia wyższe w Polsce. Zajęcia prowadzi specjalista wysokiej klasy. Np. język polski i literaturę wykładają p. Grażyna Krzyżewska-Protasienka. Swego czasu ukończyła ona studia wyższe w Polsce, ma przygotowaną do obrony dysertację. Swoją przedmiot zna ona doskonale, poza tym posiada doświadczenie wykładowcy.

Historię Polski wykładają wspólnie pedagog, Zygmunt Boradyn. Nawiasem mówiąc, znany on jest czytelnikom "Głosu" z licznych publikacji na temat działalności Armii Krajowej na terenie Białorusi.

- Z prawdziwą przyjemnością występuję przed tak zainteresowaną rzeszą słuchaczy, - powiada p. Zygmunt. - Przychodzą do naszej szkoły nie z muzu, a z potrzeby serca.

Do tego duetu pedagogicznego należą dołączyć katechetkę, p. Annę. Spotkania z nią pozostawiają trwałe ślady w duszach uczniów. Mówili mi o tym słuchacze: D. Barszczewska, S. Kartowicz, P. Winiarski, A. Gofab, N. Jasinkiewicz i in.

I chociaż szkoła jest nieduża, przyciąga ona nie ilością uczniów, a tym, że jest otwarta dla wszystkich chętnych. A po drugie tym, że skupia ona tylko tych, kto naprawdę lubi historię, kulturę i język ojczysty. A takich jest coraz więcej.

I to nas cieszy!

Waldemar PRECKAJŁO

Nie ograniczać a pomagać

W Mińsku odbyło się posiedzenie Małego Kolegium Ministerstwa Edukacji Białorusi, na którym był omawiany problem "zaspokojenie potrzeb edukacyjnych mniejszości narodowych w Republice Białoruś. Jak zaznaczył w swoim przemówieniu Kierownik Wydziału Szkół Średnich i Ogólnokształcących, p. M. Fiaszkow, do mniejszości narodowych na Białorusi zalicza się 2 300 000 osób. Zapewnienie oświaty dla przedstawicieli tych mniejszości, gwarantuje artykuł 50 Konstytucji Republiki Białoruś, Ustawa o językach (art. 22-24), Ustawa o edukacji (art. 5-6), Ustawa o kulturze (art. 10).

Język polski na Białorusi jest nauczany w 317 szkołach, prawie 15,5 tys. dzieci uczy się języka polskiego, ale tylko 4 000 uczniów uczy się języka polskiego jako przedmiotu i w klasach z polskim językiem wykładowym - 438 uczniów.

Nauczanie języka polskiego prowadzi przeważnie nauczyciele innych przedmiotów. Język polski wykładają w takich wyższych uczelniach na Białorusi, jak Uniwersytet Grodzieński, Białoruski Lingwistyczny Uniwersytet, Białoruski Pedagogiczny Uniwersytet. W 1995 r. ukaże się w druku podręcznik

literatury do klas 10-11. Program wydania podręczników do nauki języka polskiego jest przewidziany do 2000 roku. Ministerstwo Edukacji Białorusi stara się zabezpieczyć w podręczniki z Litwy pięć klas z polskim językiem wykładowym. Powstaje problem drukowania podręczników, które, jak powiedział p. M. Krugleja, Kierownik Centrum Książki Metodycznej, wobec ich małego nakładu są one bardzo drogie i dla państwa, które obecnie przeżywa tak ciężką sytuację ekonomiczną. Jest to problem bardzo poważny. Ministerstwo Edukacji znajduje sposób, aby zaopatrzyć polskie klasy w podręczniki. Niepokojąco dla nas, Polaków, zabrzmiała z ust p. Krugleja propozycja taka, że Ministerstwo Edukacji powinno zastanowić się, do jakiego poziomu prowadzić naukę w języku mniejszości narodowej i zwrócić się do Gabinetu Ministrów Republiki Białoruś o rozstrzygnięcie tego problemu, ponieważ różne Ustawy, dotyczące oświaty dla mniejszości narodowych, nie dają jednoznacznej odpowiedzi. W odpowiedzi na to chcę wyjaśnić, że w artykule 6 Ustawy o Edukacji jest jasno napisane: w miejscach zamieszkania zwartych skupisk Polaków mogą być utworzone szkoły, grupy lub klasy, w których wychowanie i na-

uczanie jest prowadzone w języku mniejszości narodowej.

Ponadto, do której klasy uczyć się w języku mniejszości narodowej, powinni zdecydować sami przedstawiciele tej mniejszości, a nie ktoś inny. Nie możemy zgodzić się z wypowiedzią prezesa Stowarzyszenia Koreańczyków, który oznajmił, że go dziwi stanowisko Związku Polaków, dotycząca polskiego szkolnictwa na Białorusi, bo on sądzi, że wystarczającą jest tylko nauka języka ojczystego mniejszości narodowej. Jeżeli tak uważają przedstawiciele tej tak licznej mniejszości, to wcale nie oznacza, że tak myślą wszyscy inni. Każda mniejszość narodowa sama powinna określić sobie typ szkoły narodowościowej, w której chce uczyć swoje dzieci.

Obowiązkiem państwa jest zabezpieczyć proces dydaktyczno-wychowawczy w takiej szkole, to znaczy, zabezpieczyć w budynku, nauczycieli, podręczniki, pomoce dydaktyczne i materiały metodyczne, a nie kierować swój wysiłek na ograniczanie praw mniejszości narodowych, zawartych w licznych, wyżej wymienionych Ustawach Republiki Białoruś.

Teresa KRYSZYŃ

Czy to nie jest świadoma polityka?

W niektórych szkołach Lidy wykładają język polski jako przedmiot, działają kilka języka polskiego. Wszystko to nas cieszy, jednak tego jest mało. Potrzebne są szkoły, w których wszystkie przedmioty byłyby wykładane w języku polskim.

Na Ziemi Grodzieńskiej Polaków jest dużo. W takich miastach, jak Grodno, Lida, Wolkowysk, Werenowo i in. Polacy stanowią około 30 % mieszkańców. A ilu z nich pod przymusem zapisano Białorusinami, bo tak chciał "ojciec narodów", a ile jeszcze teraz jest stalinistów, którym nie podoba się nasze odrodzenie.

Kierownictwo Związku Polaków ciągle domaga się budowy polskich szkół na Grodzieńszczyźnie - jednak zawsze otrzymuje odpowiedź negatywną. Mówią, że nie ma na to pieniędzy. Może to i tak. Ale ja myślę, że jest to świadoma polityka niektórych urzędników wysokiego szczebla, celem których jest znieszczenie odradzającej się po 50-ciu

latach polskiej szkoły. Jednak my, Polacy, mamy prawo domagać się, żeby nasze dzieci uczyły się w języku ojczystym i nikt nie ma prawa z tego powodu nas krzywdzić.

A co robić, pytacie?

Otóż w Lidzie do dnia dzisiejszego stoją budynki szkolne, wybudowane przez władze polskie w 1928-1929 i 1938 r. Obecnie mieszczą się w nich Szkoła Nr. 1, Liceum Nauczycielskie, oraz Szkoła Nr. 10. Budowę tych szkół finansował Rząd Polski i władze miejskie. Mieszkańcy miasta i powiatu lidzkiego pomagali w budowie. Mój ojciec własnym wozem woził cegły, piasek, deski... Mieszkańcy Lidy i okolicy mieli nadzieję, że ich dzieci i wnuki będą się zawsze uczyć w tych szkołach. Niestety, stało się inaczej.

Po wyzwoleniu Lidy w 1944 r. była otwarta szkoła z polskim językiem wykładowym (obecna Szkoła Nr.3), później przekształcono ją w szkołę rosyjską.

Czy nie można teraz chociażby jednej z tych szkół zrobić polską? Przecież zabrali budynki szkolne u tych, kto je budował. Mogliby chociaż jeden gmach zwrócić.

Jan POWARGO

Lida

Moja wiosna

Od kilku dni moja klasa I "z" szykuje się do obchodów 8 Marca. Wszyscy uczniowie wspólnie przygotowują tańce, piosenki, życzenia i upominki dla swoich kochanych bliskich osób.

W pobliżu Przedszkola Nr 68, w którym uczy się moja klasa, znajduje się piękny duży park, będący miejscem wytchnienia i odpoczynku dorosłych i dzieci. Ponieważ na dworze zrobiło się dość ciepło, każdy woli spędzić wolny czas na świeżym powietrzu. Ja również przychodzę tu prawie codziennie ze swoimi pierwszakami w poszukiwaniu wiosny. Spotykamy ją w baziach wierzby, przylgających się w lustrze parkowego jeziora, a także w gałązkach leszczyny, lekko huśtających się na wietrze. Ażebym było wesołe! Dzieciaki głośno śpiewają:

*"Złote słońce rano wstało
i tak myśli sobie:
jeszcze chłodno, kwiatów mało,
a dziś Święto Kobiet.
Dziś Panie dostaną
zyczenia od dzieci,
słonecznym promieniem
związane w bukietik".*

Ludzie, spacerujący po parku, z wielkim zainteresowaniem słuchają piosenek śpiewanych w języku polskim i często pytają: "skąd się tu wzięły polskie dzieci?" Na to pytanie odpowiadam, że te dzieci od urodzenia mieszkają w Brześciu, zaś ja uczę się w tym roku języka polskiego, oraz innych przedmiotów.

Innym razem, gdy bawiliśmy się w parku, podeszła do nas pani w starszym wieku z wnukiem. Okazało się, że pochodzi ona z Brodnicy k/Torunia, zaś obecnie mieszka w Brześciu. Mimo upływu wielu lat, kobieta ta nie zapomniała języka ojczystego. W trakcie rozmowy dodała ona, że gdy wnuk podrośnie, to odda go do polskiej klasy.

Pewnego dnia, kiedy wychodziłam z pracy, spotkałam młodą koleżankę mojej współlokatorki Tani - Wanę. Chłopiec ten zrobił mi komplement, mówiąc po polsku, że ładnie wyglądam. Na to odpowiedziałam mu, że właśnie dziś, tzn. 27.02. stuknęła mi 60-ta wiosna, i to w Brześciu. I tak mijają miesiące, tygodnie i dni w Brześciu. Praca z dziećmi jest dla mnie atrakcją. Lekcje są ciekawe i mało podobne jedna do drugiej.

Moi uczniowie chętnie się uczą, lubią mnie, a ja ich.

Koniec ten list, siedzę w swoim pokoju i od czasu do czasu spoglądam w okno. Na gołych gałęziach drzew spoglądam przeliczne, kolorowe ptaki. W tym momencie wchodzi do mojego pokoju Wenera Pietrowna (moja gospodyni, u której mieszkam) i przynosi mi list z Łotwy, tam pracowałam 2 lata w Jelgawie - niedaleko Rygi) z jubileuszowymi życzeniami.

Lucyna REPUTAKOWSKA
Brześć

WSPÓŁPRACA DAJE PLONY

Niedawno Obwodowy Instytut Doskonalenia Nauczycieli w Grodnie obchodził swój 50-letni jubileusz. Posiada on pokaźny dorobek w doskonaleniu zawodowym kadry nauczycielskiej. Dotyczy to również i nauczycieli języka polskiego. W naszych szkołach nauka języka polskiego odbywa się w 4 kierunkach: język jest nauczany jako przedmiot; nauka wszystkich przedmiotów odbywa się w języku polskim; język polski jest wykładany jako język obcy; nauka języka odbywa się w kółkach i na fakultetach.

Brakuje kadry fachowców. Większość nauczycieli języka polskiego jest jednocześnie wykładowcami innych przedmiotów, natomiast polski poznali w gronie rodziny, lub na kursach. Do obowiązków Instytutu należy właśnie okazywanie niezbędnej pomocy tym ludziom w ich szlachetnej sprawie.

Przy Instytucie działają kursy dla początkujących nauczycieli języka polskiego. W październiku - listopadzie z tą kategorią słuchaczy pracują specjaliści wysokiej klasy z Nauczycielskiego Centrum Polonijnego w Lublinie. Po między Centrum a Instytutem Doskonalenia Nauczycieli w Grodnie, została podpisana odpowiednia umowa, dotycząca kursów.

W pierwszym etapie kursy odbywają się w Grodnie, następnie latem nauczyciele wyjeżdżają do Lublina; po roku

wyjazd ten się powtarza. Piszą oni prace kontrolne, otrzymują odpowiednie świadectwa. Bardzo dobre wrażenie odnieśli nauczyciele podczas spotkań z polskimi wykładowcami, Małgorzatą Małyską, Grażyną Wiśniewską i Jackiem Szpunarem.

W ubiegłym roku w lubelskim Centrum przebywała duża grupa dyrektorów szkół i kierowników wydziałów oświaty Komitetu Wykonawczych. Mieli ciekawy i urozmaicony program pobytu: spotkania z kierownikami szkół, kursorami oświaty, wizytacje szkół, zaznajamianie się z pracą szkoły prywatnej i in. W wyniku tego, nasi kierownicy oświaty uzyskali niezbędne wiadomości, dotyczące stanu oświaty w Polsce, oraz tendencji nowatorskich w nauce i praktyce pedagogicznej. Doświadczanie te można z pożytkiem wykorzystać na Białorusi.

Na tle tak owocnej współpracy, serdecznych i szczerych spotkań białoruskich i polskich działaczy oświatowych i pedagogów, jakże obraźliwym wydaje się złośliwy artykuł, zamieszczony w "Nastaunickaj Haziacie", osoby, która nie ma nic wspólnego z naszą działalnością. Zjawisko niezmiernie przykre, świadczące o tym, że w Mińsku są tacy, którym kością w gardle stoi to, że współpraca białorusko-polska rozwija się, nabierając coraz to bardziej konkretnej treści.

Należy zaznaczyć, że ostatnio w Instytucie zaczęto brać pod uwagę fakt, że w obwodzie rozszerza się zasięg języka polskiego w przedszkolach. Rodzice pragną, by ich pociechy od najmłodszych lat poznawały mowę ojczystą, dlatego dla pracowników przedszkoli były zorganizowane kursy. Jak mi oświadczone podczas rozmowy z kierownictwem Instytutu, współpraca z Centrum w Lublinie będzie kontynuowana i rozwijana dalej, z uwzględnieniem wymogów czasu oraz interesów ludności polskiej na Grodzieńszczyźnie.

Lecz, jak się okazało, są pewne trudności i jak to zawsze bywa - z naszej winy. Chodzi o zabezpieczenie materiałów. Pomimo, że Ministerstwo Oświaty dobrze wie, jak palącą potrzebą jest doskonalenie kwalifikacji nauczycieli języka polskiego - środków nadal brak. Urzędnicy na wysokich szczeblach radzą: ta instytucja, która wysłała nauczycieli na kursy, powinna sama poszukiwać pieniędzy. A skąd ma szkoła wziąć pieniądze?

Chcę jednocześnie ze smutkiem stwierdzić, że ostatnio zawężał się krąg wzajemnych kontaktów wśród nauczycieli obu naszych sąsiednich krajów. Był czas, gdy przyjaźniły się pomiędzy sobą szkoły i uczelnie wyższe. Miała miejsce wymiana delegacji, wymiana doświadczeń. Obecnie z tym zjawiskiem spoty-

kamy się coraz rzadziej. I co dziwne, odnotowujemy taki stan rzeczy właśnie teraz, gdy staliśmy się samodzielnymi i nie ma potrzeby uzyskiwać na wszystko zezwolenia Moskwy. Wszystkie potrzeby może załatwić własny parlament i rząd, ale, jak widać, nie doszli oni jeszcze do problemów oświaty. Mam na myśli konkretną pomoc, a nie deklaracje, ponieważ wszelkich ustaw oraz innych dokumentów, dotyczących oświaty, posiadamy już dostateczną ilość.

Proponuję, by każdy członek parlamentu i rządu chociażby jeden raz zrezygnował z wojaży zagranicznych - myślę, że dałoby się takim sposobem zaoszczędzić pokaźną kwotę na potrzeby szkolnictwa. A gdyby odważyli się na ten krok jeszcze i urzędnicy szczebla obwodowego lub rejonowego...

Lecz nikt nie wierzy, że są oni zdolni do takiego uczynku, nie wierze w to i ja, pomimo że poszczególni członkowie parlamentu i urzędu czynili w tym kierunku pierwsze kroki, ale ich nawoływania pozostały bez echa...

Po cóż więc o tym pisać? Kiedyś pewien mędrzec powiedział, że pod leżący kamień woda nie trafia. Ten dorobek w dziedzinie oświaty, który został osiągnięty pomiędzy naszymi krajami, łatwo zaprzepaścić. I jak już zaznaczyłem, coś nieoczekiwanie się zatracza. Nie moja w tym winna, że na tak smutnej nucie muszę kończyć ten artykuł. Pragnę jedynie, by moje troski udzieliły się innym. Współpraca daje plony

Ryszard KARACZUN

ODRODZENIE

Na Ziemi Wilejskiej

Przesyłam serdeczne pozdrowienie z Wilejki. Wilejka, to małe miasteczko, położone malowniczo nad rzeką Wilią, oddalone o 80 km od Mińska - stolicy Białorusi.

Rejonowy oddział ZPB w Wilejce został zorganizowany 21 kwietnia 1993 r. Stał się on spadkobiercą Klubu Kultury Polskiej w Wilejce i liczy około 150 członków.

Przez te dwa lata zarząd oddziału pracował nie tylko nad zwiększeniem ilości członków ZPB w Wilejce, ale zakładał filie naszego oddziału w Dołhinowie i Kościeniewiczach. Jest nas coraz więcej. To jest podstawa do odrodzenia kultury polskiej na naszych terenach. Zarząd pomaga każdemu członkowi aktywnie uczestniczyć w życiu organizacji /społeczeństwa/. Co udało się zrobić?

W Wilejce jest duży cmentarz z pomnikami, poświęconym żołnierzom polskim, którzy zgineli w wojnie 1919-1920 r. Jest tu 230 grobów, oraz około 20 grobów policjantów. Przez długie lata cmentarz był zaniedbany przez władze miejskie. Klub Kultury Polskiej zwrócił się do mieszkańców Wilejki, żeby wzięli udział w uporządkowaniu cmentarza. Pracowali dorośli i dzieci przez całe lato i jesień 1991 r.

2 listopada 1992 r. odbyło się poświęcenie grobów. W tej uroczystości brało udział dużo ludzi. Wspólną modlitwę odprawił ksiądz wilejskiej parafii - Edmund Dawgłowicz. W uroczystości uczestniczyli Ambasador RP w Mińsku, Pani profesor Elżbieta Smulkowa i pan Marek Gólkowski, który jest I sekretarzem Ambasady RP. Dzieci czytały wiersze i śpiewały odpowiednie piosenki.

Odrodziliśmy tradycje kołędowania, które kulturowo nie tylko w Wilejce, ale wyjeżdżamy do sąsiednich wiosek: Kurzeniec, Kościeniewicz, Dołhinowa, Olkowicz. Corocznie przedłużamy tę podróż.

Przed świętem Bożego Narodzenia organizujemy wigilijne spotkania członków Związku, dzieci, zapraszamy gości z sąsiednich miejscowości.

Program spotkania: wstępne słowo prezesa oddziału o tej pięknej tradycji, Jasełka, przemówienie księdza, łamanie się opłatkiem, śpiewanie kołęd, przybycie św. Mikołaja z Aniołami, rozdzielanie prezentów dla dzieci. Takie spotkania prowadzimy już po raz trzeci. W ubiegłym roku spotkanie odbyło się 22 grudnia. Zebranych było ponad 200 osób. Pośród gości byli księża z Wilejki i Kościeniewicz, oraz przedstawiciele Ambasady Polskiej na Białorusi, z Ambasadorem RP panią profesor Elżbietą Smulkową. I sekretarzem ambasady - Krzysztofem Dłużewskim, Konsulem RP w Brześciu, Jerzym Rychlikiem. Mieliśmy jeszcze ciekawe imprezy: Święto 3 Maja, Dzień Dziecka, Dzień Matki. Ale najważniejszym osiągnięciem w naszej pracy jest to, że dzieci, już od blisko 4 lat, uczą się języka polskiego. W ogóle, grupa dzieci szkolnych liczy ponad 200 uczniów. Zajęcia prowadzą nauczyciele Walentyn Łukaszewicz i Ludmiła Sergiej w szkołach 3 i 4, i w Domu Ucznia. Zainteresowanie językiem polskim jest bardzo duże. Nauka prawie każdej z grup odhyla się dwa razy w tygodniu po dwie godziny lekcyjne.

Już są wyniki nauczania języka polskiego: w zeszłym roku Olga Iwaszkiewicz zdała egzaminy na studia do Polski i teraz jest na I roku studiów na Uniwersytecie Lubelskim. Na kursie zerowym była najlepszą studentką na roku. Dwie dziewczyny bardzo dobrze spisały się na konkursie języka polskiego na Białorusi. Tatiana Muraszko znalazła się w składzie 20 najlepszych na Białorusi i teraz studiuje w Polsce w Kolegium Nauczycielskim. Wanda Cierech weszła do grupy najlepszych na Białorusi i na ogólnopolskim konkursie języka polskiego przeszła do drugiego etapu. Teraz jest w Łodzi na semestrze zerowym. Jeszcze jedna dziewczyna z Ilii, uczy się na organistkę we Wrocławiu.

Z dzieci, które uczą się języka polskiego, został zorganizowany zespół pieśni i tańca "Wilejka". Ten zespół powstał dzięki prawdziwemu członkowi, doświadczonemu choreografowi z Białegostoku, panu Borysowi Zeszko, który przyjeżdżał do Wilejki pracować z tym

zespołem, oraz przez Podlaski Oddział Wspólnoty Polskiej, który zapraszał nasz zespół do Białegostoku na kolonie artystyczne, gdzie przez dziesięć dni odbywały się zajęcia. Przez dwa lata nasze dzieci wyjeżdżały na wypoczynek do Lublina i

jaktywniej uczestniczą Regina Malakiewicz, Czesław Cierech, Bronisław Rodzewicz i in. Ale najwięcej sukcesów w naszej pracy z dziećmi zawdzięczamy pani Teresie Iwaszkiewicz z rodziną Lestkowiczów, która pracując jako dyrektor Domu

był i choreograf - pani Monika, która w ciągu tygodnia z 20 dziećmi mniejszymi /od 7 do 10 lat/ zorganizowała zespół pieśni i tańca i opracowała program z czterech utworów. Dzieci były bardzo zadowolone z tej milej i ciepłej atmosfery.



Zespół Wilejka.

Gdańska. Zespół wystąpił z koncertem w Wilejce - w Domu Kultury i w szkole-internacie dla dzieci-sierot, w pensjonacie dla starszych ludzi w Kurzeniec, oraz jeździliśmy na występy do Dołhinowa, Kościeniewicz, Olkowicz. Dzieci nie tylko aktywnie uczestniczą w działalności Stowarzyszenia, ale przy pomocy nauczycieli, zawsze przygotowują różne uroczystości w kościele.

Bardzo dużo poświęca swego czasu pracy z dziećmi pani Danuta Bakinowska, która jest kierownikiem chóru i dużo pracuje z dziećmi społecznie. W ciągu kilku lat tej owocnej pracy, starsze dzieci nauczyły się już dobrze śpiewać. A teraz pracuje i z młodszymi dziećmi. Dużo swego czasu poświęca pani Leonia Solenik pracy z dziećmi, jest ona z wykształcenia lekarzem. Pracuje przy przygotowaniu jasełek, kołęd i innych imprez i sama bardzo aktywnie uczestniczy w imprezach. W różnych imprezach na-

uczni, Domu Kultury dla dzieci, zrobiła wszystko, żeby mogły one uczyć się języka polskiego. Zorganizowała szkołę niedzielną, poświęcając swój wolny dzień. Przez tę niedzielną szkołę przeszły i te osoby, które teraz są na studiach w Lublinie, Łodzi i Ostrołęce.

Wielką pomoc otrzymujemy od Polonijnego Centrum Nauczycielskiego z Lublina. Bardzo nam było przyjemnie zapoznać się z nauczycielami tego centrum: panią mgr Małgorzatą Małyką, panem mgr Jackiem Szpunarem. Dzięki nim, mamy już sporo książek polskich, podręczników, literatury metodycznej, poradników i t.d. Pobyt w Wilejce nauczycieli z Lublina zawsze jest dla wszystkich członków naszego oddziału wielkim przeżyciem.

Nauczyciele prowadzą lekcje języka polskiego, muzyki i śpiewu nie tylko w Wilejce, ale i w szkołach rejonu wilejskiego: Kościeniewiczach i Dołhinowie. Podczas ostatniego pobytu wśród nauczycieli,

ry, która panowała na zajęciach. Tym cudownym ludziom dziękujemy za wszystko, co dla nas zrobili i robią nadal.

Dzięki nim, nasze dzieci mają możliwość zdobywać wiedzę nie tylko z języka polskiego, ale szerzej poznają historię i kulturę ziemi dziadów i pradziadów.

W imieniu wszystkich członków ZPB w Wilejce serdecznie dziękujemy Fundacji im. Goniewiczza za literaturę dziecięcą i metodyczną, przekazaną dla nas jako pomoc charytatywną.

Bóg zapłać Fundacji i jej Prezesowi panu Józefowi Adamskiemu, który tak gorliwie troszczy się o nas, o nasze dzieci tutaj, na Wschodzie. Obiecujemy dalej starać się, żeby ziarna polskości rozsiewały się wśród dzieci i młodzieży. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za pomoc. Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności.

Prezes oddziału rejonowego ZPB w Wilejce

Leon KUKSINOWICZ



Zespół z Dołhinowa.



W rodzinnym kręgu.

POLACY NA ŚWIECIE

KOCHAJMY SIĘ JAK BRACIA

- Rozmowa ze Stanisławem Czerkasem - prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej

- Ilu jest obecnie Polaków we Lwowie?

- Około 16-17 tysięcy. Dużo więcej jest nas natomiast w samym województwie - może czterdzieści - a może i więcej tysięcy. Nie wszyscy też są jednakowo aktywni w pracy społecznej. Wielu też niezbyt chętnie przyznaje się do swego polskiego pochodzenia. Także w małżeństwach mieszanych dzieci uważają się już najczęściej za Ukraińców. Są jednak i takie rodziny, które zachowują i szanują obie tradycje: polską i ukraińską.

- Celem Waszego Towarzystwa jest m.in. budzenie świadomości narodowej i pielęgnowanie języka ojczystego...

- Zajmujemy się tym od grudnia 1988 roku - to znaczy od chwili powstania naszego Towarzystwa. Naszym, równie ważnym celem, jest także ochrona dóbr materialnych, które zachowały się tutaj i które należą bezspornie do kręgu kultury polskiej.

- Jak liczne jest Wasze Towarzystwo?

- We Lwowie jest nas około 1,600, a w całym województwie dodatkowo ponad 4.500. Od samego początku naszej działalności byliśmy zdani wyłącznie na siebie. Władze ukraińskie nas nie finansowały i nadal nie finansują - zupełnie podobnie, jak innych towarzystw narodowościowych, których mamy we Lwowie łącznie dwanaście. Może nikt nie zdaje sobie sprawy, jaką siłą może być powstała niedawno Federacja tych towarzystw, kiedy zajdzie potrzeba wspólnego działania.

- Wroćmy może jednak do finansów Towarzystwa...

- Egzystujemy dzięki pomocy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", oddziałów Towarzystwa Miłośników Lwowa z kraju, oraz przyjaciół indywidualnych. Z ich to funduszy finansujemy wszystkie nasze przedsięwzięcia.

- Także swoich pracowników?

- Są to głównie pólstatowicze, którzy bez przerwy dyżurują w siedzibie naszego zarządu. Także w soboty i niedziele, kiedy zaglądają do nas liczne wycieczki z kraju - szczególnie zaś po Mszy św. w katedrze o godz. trzynastej, nazywanej we Lwowie "pierszówką".

Wycieczki te przekazują nam często drobne dary dla najbardziej potrzebujących. Są to zazwyczaj lekarstwa, żywność i ubrania.

- Prowadzicie więc także działalność charytatywną?



- W samym Lwowie naszą pomocą objętych jest około 300 osób, żyjących na granicy wielkiego ubóstwa. Wielu z nich nie ma emerytury, ani renty, a stan ich zdrowia nie pozwala im na żadną, nawet dorywczą, pracę.

Mamy też zaprzyjaźniony z nami dom starców. Jest w nim 22 Polaków. Im także przygotowujemy paczki. Szczególnie przydatna jest dla nich żywność. Tego im tam właśnie najbardziej brakuje. Starszym ubrania nie są już aż tak potrzebne. Wielu z nich już prawie nigdy nie wychodzi na zewnątrz. Wielu nie widzi, nie słyszy i nie specjalnego już nie potrzebuje.

- Są też inne kółka, oraz sekcje Towarzystwa

- Mamy jeszcze koło lekarzy, sekcję kultury, sportu i własną gazetę. Lekarze pracują społecznie. Badają chorych i rozdają im bezpłatnie lekarstwa otrzymane od przyjaciół z kraju.

Od pięciu lat działa też przy naszym Towarzystwie chór "Echo". Jest też zespół taneczny "Lwowiacy" i estradowobaciarz "Wesoły Lud", współpracujący blisko z Teatrem Polskim. Są, wreszcie, zespoły szkolne, oraz w oddziałach terenowych liczne chóry i zespoły taneczne. Mamy ponadto drużyny sportowe - m.in. piłkarską w Mościskach, która już po raz drugi brała udział w igrzyskach polonijnych i ostatnio zajęła zaszczytne trzecie miejsce.

Nie zapominamy przy tym ciągle, podkreślam to kolejny raz, o potrzebie odrodzenia polskości i języka polskiego w terenie, gdzie istniały jedynie polskie

klasy przy szkołach ukraińskich, w których uczono jedynie wybranych przedmiotów w języku ojczystym.

Dużą pomocą w terenie są również szkoły sobotnie, istniejące przy oddziałach Towarzystwa, oraz przy parafiach polskich, z którymi współpracujemy blisko. Brakuje natomiast ciągle własnych lokali. Na piętnaście bowiem oddziałów terenowych, mamy jedynie trzy własne pomieszczenia. To jednak stanowczo zbyt mało, jak na nasze potrzeby.

- Posiadacie wreszcie własną videotekę...

- Są to głównie kasety z klasyką polską. Jest na nie spore zapotrzebowanie. Organizujemy też, w każdy wtorek, spotkanie z ciekawym człowiekiem z kraju. Zależy nam bowiem na ciągłym przybliżaniu kultury kraju ojczystego. Dużą pomocą jest w tym również "Gazeta Lwowska" - jedna z najstarszych w Polsce - wychodząca nieprzerwanie od roku 1811 aż do 1944 i teraz ponownie od roku 1990.

"Gazeta Lwowska" finansowana jest przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska". Niestety, i oni mają obecnie jakieś kłopoty finansowe, bo zamiast dwa razy w miesiącu, ukazujemy się obecnie tylko raz. Mamy jednak nadzieję, że "Wspólnota Polska" o nas nie zapomni, także Senat RP. Bez gazety nie widzimy możliwości dalszego normalnego działania. Ona jest przecież ostoją języka polskiego i dowodem, że nasze Towarzystwo jeszcze istnieje i pracuje.

- Polacy we Lwowie reprezentują liczne profesje...

- Przekrój zawodowy Polaków we Lwowie jest bardzo szeroki. Mamy w

swych szeregach naukowców - prowadzących m.in. zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, mamy też inżynierów, lekarzy, ludzi ze średnim wykształceniem, oraz robotników i rolników. Ci ostatni, skupieni są w naszych oddziałach terenowych - tam, gdzie są jeszcze całe polskie wsie. Tak jest np. w powiecie mościckim, oraz za Zbruczem, w obwodach żytomierskim i winnickim.

- Jak Pana zdaniem wyglądać będzie przyszłość Towarzystwa na tle obecnych stosunków polsko-ukraińskich?

- Nasze wzajemne stosunki są w miarę poprawne. Mamy też nadzieję, że będą się nadal poprawiały. Wszystko zależy jednak będzie od tego, kto reprezentuje władze miejskie, wojewódzkie i państwowe na Ukrainie i w Polsce.

Współpraca polsko-ukraińska jest nam wszystkim tutaj bardzo potrzebna. Stosunki pomiędzy normalnymi mieszkańcami Lwowa układają się zupełnie poprawnie. Tutejsze władze pozwalają na budowę pomników, oraz krzyży, upamiętniających przykre dla obu stron wydarzenia z czasów ostatniej wojny światowej. Niedawno w Grimnej doszło do wzajemnego porozumienia stron i przy udziale duchowieństwa obu wyznań, poświęcono wspólnie mogiłę 39 zamordowanych.

- Szukajmy więc tego, co łączy. Tak czynią zawsze ludzie mądrzy...

- Trzeba budować. Po obu stronach zdarzały się pewne nieporozumienia. Nie można wyłącznie eksponować akcji "Wisła", zapominając jednocześnie o akcji "Wołyń".

Nie twierdzimy, oczywiście, że życie jest tutaj łatwe, że nie ma żadnych akcentów antypolskich. Nie są one jednak wyrazem ludzi, reprezentujących władzę państwową, ale poglądami niektórych ugrupowań, którym nadal zależy na podsycaniu wzajemnej niechęci. Jest takie piękne przysłowie ukraińskie: Szanujmy się jak bracia. Jeśli więc tylko uznamy je za dewizę naszego działa-

nia, to żadnych problemów pomiędzy nami być w przyszłości nie może.

- Wasze Towarzystwo utrzymuje także kontakty z Polonią zagraniczną.

- Może wreszcie spotykać się z naszymi rodakami bez żadnych ograniczeń. Niedawno nasz teatr, w którym także pracuję, przebywał wśród rodaków w Anglii.



Daliśmy tam kilka przedstawień. Było naprawdę świetnie. Wszędzie przyjmowano nas bardzo gorąco. Szczególnie niezapomniane były nocne biesiady Polaków i rozmowy przy szklaneczce. Teraz czekamy w napięciu na rewizytę i odwiedziny we Lwowie. Mamy też nadzieję zagrać w przyszłości w innych krajach świata, w których mieszkają nasi rodacy. Czekamy na zaproszenie.

Zawsze też z wielką przyjemnością odwiedzamy kraj rodzinny. Można tam teraz pojechać bez żadnych ograniczeń. Można też popracować, a nawet zahandlować.

- Pan także często odwiedza Polskę...

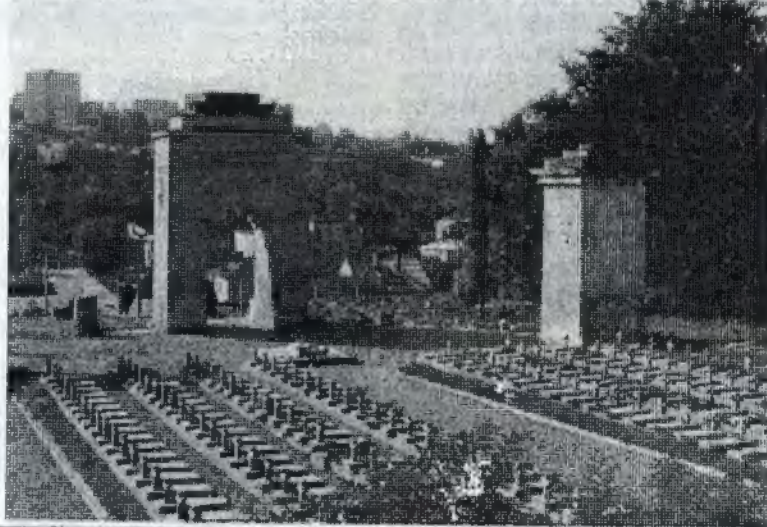
- Jestem rodowitym Lwowianinem. Zawsze mieszkam we Lwowie. W Polsce bywam jednak często, odwiedzam tam swoją córkę. Korzystam z częstych wyjazdów służbowych, z wykształcenia jestem elektronikiem i aktorem Teatru Polskiego we Lwowie. Nie zapominam też podczas odwiedzin kraju o obowiązkach prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

- Można więc tylko pogratulować i podziękować za rozmowę.

Leszek WĄTRÓBSKI

Na zdjęciu:

1. Prezes TKP Ziemi Lwowskiej Stanisław Czerkas
 2. Cmentarz Orłat Polskich
 3. Herb TKP ZL
- Fot. autora



NAJSTARSZA ORGANIZACJA POLONIJNA

Związek Polaków w Austrii "Strzecha" powstał w listopadzie 1894 r. poprzez połączenie pod przewodnictwem hrabiego A. von Los związków "Zgoda".

"Lutnia". Związek został zarejestrowany w Urzędzie Namiestnikowskim Dolnej Austrii 28 listopada 1894 r.

Nazwa "Strzecha" miała znaczenie symboliczne. Budziła w sercach Polaków wspomnienia domu rodzinnego i tradycyjnej polskiej gościnności. W pierwszym roku swej działalności "Strzecha" liczyła 81 członków; byli to wysocy urzędnicy państwowi, kupcy, lekarze, rzemieślnicy. Związek organizował odczyty i przedstawienia teatralne. Już po dwóch latach działalności dysponował 1117-tomową biblioteką.

Na przełomie stulecia "Strzecha" koncentrowała swą działalność na wspieraniu osiadłych na terenie Wiednia rzemieślników i pomagała w rozwoju ich zakładów. W tym czasie w Wiedniu zarejestrowanych było 350 polskich firm różnych branż. Związek zamierzał po odzyskaniu przez Polskę niepodległości sprowadzić te zakłady

do Kraju i tym samym przyczynić się do zmniejszenia emigracji.

Od 1905 r. Związek "Strzecha" prowadził koło literackie a jego działalność na polu muzycznym zyskała uznanie po występach wielu znanych artystów - muzyków. "Strzecha" rozwinięła różne formy działalności kulturalno-oświatowej, bez względu na różnice w pochodzeniu członków. Dużą uwagę przywiązywano również do współpracy z innymi organizacjami polonijnymi.

W latach 80-tych XIX stulecia powstał zamiar powołania do życia polskiej placówki oświatowej "Dom Polski". Idee tę zrealizowano w roku 1906. Powstał wtedy projekt kupna i zarys profilu działalności przyszłej placówki. Szczególny wpływ na zatwierdzenie tego projektu i zakup posiadłości w Wiedniu 3, przy ul. Boerhaavegasse 25 wywarł dr. H. Monat. Tu powstała szkoła polska, dom dziecka, biblioteka i czytelnia. Organizowano m.in. kursy fachowe i języka niemieckiego dla rolników polskich, oraz odczyty i wykłady naukowe.

W czasie pierwszej wojny światowej "Strzecha" stała się dla uchodźców polskich ważnym ośrodkiem życia socjalnego, kulturalnego i narodowego.

Wśród 200.000 Polaków, których losy wojenne rzuciły do Wiednia, znajdowali się uczeni, lekarze, artyści, dziennikarze i nauczyciele. Ich umiejętności służyły zarówno uchodźcom, jak i wiedeńskiej Polonii. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wielu z nich wróciło do kraju, jednakże ok. 50.000 pozostało w Wiedniu.

W roku 1921 Związek powołał do życia sekcję artystyczną, organizującą dla szerokiego kręgu Polaków wiedeńskich najróżniejsze programy. Pięć lat później powstała sekcja turystyki, która zorganizowała ponad 30 wycieczek. Członkowie "Strzechy" brali czynny udział w życiu kulturalnym Wiednia, angażując się również w pracę innych związków o charakterze oświatowym, socjalnym i charytatywnym. Po przyłączeniu Austrii do Trzeciej Rzeszy działalność Związku uległa drastycznym ograniczeniom, a po wybuchu II wojny światowej całkowicie zamarła. Wielu zaangażowanych Polaków znalazło się w obozach koncentracyjnych. Mimo represji, Polacy nie zaprzestali swej działalności i wielu z nich bez względu na zagrożenie karą śmierci pomagało innym. Ważną rolę odgrywali księża kościoła polskiego Św. Krzyża na

Rennweg i Św. Józefa na Kahlenbergu. Członkowie "Strzechy" spotykali się tu podczas mszy i pogrzebów, przy wsparciu księży podejmowali akcję pomocy.

W latach powojennych "Strzecha" liczyła ok. 2000 członków. Głównym zadaniem w tym czasie było niesienie wsparcia materialnego Polakom i osobom pochodzenia polskiego, którym system kart żywnościowych w Austrii nie gwarantował minimum przeżycia. Polska mimo ogromnych zniszczeń wojennych, nie zapominała o żyjących w Austrii krajanach. Wynikiem tego były transporty węgla i żywności. Życie kulturalne, oświatowe, społeczne, turystyczne i organizacyjne Związku rozwijało się bez względu na trudności tamtych czasów.

W 1946 r. zorganizowano ponownie szkołę polską, która poza nauką języka, uczyła również geografii Polski. Liczba uczniów dochodziła do 120. "Strzecha" umożliwiała uczniom pobyt w czasie ferii na koloniach w Polsce, aby pielęgnować język i kulturę przodków. Szkoła pozostała wierna tej tradycji. W 1948 przywrócono do życia Koło Kobiet, które zostało założone podczas pierwszej

wojny światowej pod nazwą "Liga Kobiet Polskich".

Przez całe ostatnie stulecie Związek pielęgnował pamięć Odsieczy Wiedeńskiej 1683 r. W co drugą niedzielę września, po uroczystej Mszy Św. w kościele Św. Józefa na Kahlenbergu składane są wieńce w Kaplicy króla Jana Sobieskiego. Wielu członków "Strzechy" przybywało na tę uroczystość w polskich strojach ludowych.

Szczególnie uroczystości obchodzono 90-lecie Związku. Patronat nad uroczystościami przejął Prezydent Austrii, dr Kirschlaeger i ze strony polskiej, Przewodniczący Rady Państwa, prof. dr Jabłoński. W tym czasie obchodzono również 300-ną rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. Ojciec Święty Jan Paweł II, prymas Polski kardynał Glemp, arcybiskup Austrii, kardynał Konig i wielu innych wysokich dostojników kościoła, zaszczyliło tę uroczystość swoją obecnością.

"Strzecha", organizacja, która powstała w okresie rozbiorów, od samego początku swego istnienia stała się centrum polskości w Austrii. Tak jest i dzisiaj. Dlatego też Związek ten ma dla nas, jego członków, ogromną wartość. Chcemy, aby jak napisała jego wieloletnia członkini i pierwszy wiceprezes, Wanda Maksymowicz, trwał wiecznie.

WSPOMNIENIA

Musiał trwać i zwyciężać

Drodzy Rodacy!

Zimno, szaro i smutno jest za oknami, a ja w myślach i sercu wciąż wędruję po zielonej wiosennej Ziemi Rodzinnej. Smutno mi jest na duszy i tęskno, więc postanowiłem napisać do Was list otwarty i podzielić się z Wami moimi zmartwieniami i refleksjami. Z wielką niecierpliwością oczekuję każdego nadejścia listonosza, który przyniesie wiadomości znad Niemna. Z bijącym mocniej sercem biorę do ręki nasz kochany "Głos znad Niemna" i czytam, jak ów latarnik Sienkiewiczowski od pierwszego aż po ostatni wiersz jego łamów. I cieszę się bardzo i smucę wszystkimi Waszymi problemami i odczytuję, jako swoje własne. Po przeczytaniu dzieła się nimi z naszymi rodakami znad Niemna, którzy nieopodal zamieszkują i cieszymy się razem. Jesteśmy, Drodzy Rodacy, z Was dumni. Wasza wiara i żarliwy patriotyzm buduje nas i podnosi na duchu. Wy, pomimo tak strasznego prześladowania i ucisku, zachowaliście wiarę ojców naszych i trwacie niewzruszeni tam, na wschodnich rubieżach nad Świętą Rzeką, w kraju naszego dzieciństwa. Wielkim paradoksem jest fakt, że tu, w wolnej Polsce, bardzo wielu z nas musiało się na nowo uczyć wiary i patriotyzmu, właśnie od Was. Boleję niezmierznie, że większość Polaków żyje jedynie życiem materialnym. Prawdą jest, że życie jest ciężkie, ale to nie usprawiedliwia braku zainteresowania sprawami naszego wspólnego ojczystego domu, którym jest Polska. Społeczeństwo nasze jest strasznie rozbite wewnętrznie, zdeorientowane i obojętne na sprawy kraju. Po półwiekowym komunistycznym prześladowaniu, w ostatnich wyborach zeszłorocznych, swoje losy powierzyło znowu w ręce swoich

prześladowców i jest to straszny historyczny paradoks. Słowo patriotyzm jest dzisiaj niemodne, natomiast słowo biznes, odmieniane jest we wszystkich przypadkach. Musi to wyjaśnić, że zarzuty w/w odnoszą się w większości wypadków do pokolenia młodych. Oni nie znają ceny wolności. Oni urodzili się wolnymi i wyobrażają sobie, że człowiek wolny musi takim być zawsze. A tymczasem, aby móc docenić wolność, trzeba być najpierw niewolnikiem. Wolność jest nam dana i możemy ją również szybko utracić. Wolność, jest to taki cudowny i pachnący kwiat, który musimy troskliwie pielęgnować i podlewać własnym potem, ogrzewać promieniami kochających serc. Ile kosztuje wolność, najlepiej może ocenić nasze doświadczające gorzko przez los pokolenie.

Chcielibyśmy niejednokrotnie tę gorzką prawdę przekazać młodemu pokoleniu, lecz oni powiadają, że ten temat ich nie interesuje. Wniosek z tego można wyciągnąć tylko jeden, że Polak musi być mądrym dopiero po szkodzie i że historii każdy musi się uczyć sam, na własnej skórze. Ale prawdą też jest to, że każda roślina, czy drzewo, jeżeli nie będzie miało swoich korzeni i nie będzie czerpało ożywczych soków z rodzinnej, żyznej gleby, uschnie. Polacy umiemy na oczach całego świata bohaterstwo bić się za waszą i naszą wolność, ale nie umiemy żyć w wolności. Jest to jakieś straszne wynaturzenie. Walczą i cierpią, a gdy Boga opatrność zsyła im wolność, oni tego nie zauważają, spoczywają na laurach. Zaczynają się kłócić i bić między sobą, aż znowu ją utracą. Smutna jest ta prawda. My możemy tylko żyć w walce, w pokoju zaś gnuśniejemy. Trafnie zauważył tu poeta, który napisał:

Bija morskie fale o brzeg,

Lecz skały, to nie wzrusza
W przeciwnościach hartuje się
Ludzka dusza

Takie, niestety, posiadamy cechy narodowe i one są zawsze naszą zgubą.

Wybaczenie mi kochani Rodacy, ten mój pesymizm i czarny obraz, jaki Wam namalowałem. Wierzcie mi, że jest to realna ocena stanu ducha naszego społeczeństwa. Niech Was to nie zraża, ponieważ obraz naszej Ojczyzny w Waszych sercach jest zawsze jasny i promienny, bo on jest zawsze oświecony miłością i tęsknotą za wolnością. Wy jesteście córkami i synami tego nieszczęsnego narodu i posiadacie te same cechy, dobre i złe. Ale wy nie możecie spocząć na laurach, ponieważ jesteście na międzynarodowym froncie walki o odrodzenie i utrzymanie polskości. Wam zazdroścą i złoścą zarazem inne narodowości tej ziemi. Wy musicie trwać niewzruszenie na tej ziemi ojców naszych, skąd wyniósł nas okrutny wyrok historii. Musicie walczyć, ale z wyciągniętą ręką do bratniej zgody, aby dać innym przykład szlachetności. Ci zaś, którzy was nienawidzą lub prześladowają, oni na fundamentach wrogości nie zbudują nigdy gmachu swojej przyszłości.

Niech Wam Bóg błogosławi i wspiera Was w Waszych zmaganiach. My, tu na wolnej ziemi, jesteśmy z Was bardzo dumni. Wybaczenie mi mój trochę przydługi list, ale wierzcie mi, że tak bardzo chciałem Wam o tym wszystkim powiedzieć.

Przesyłam tą drogą najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Z wyrazami głębokiego szacunku do następnego Zjazdu Grodnian,

Wasz rodak

Antoni JABŁOŃSKI

Mragowo

OJCIEC MIAŁ RACJĘ

Mój ojciec i cała rodzina pochodzą ze Strzemieszyc pow. Będzin. Ojciec pracował w kopalni węgla kamiennego, był członkiem PPS. Był zmuszony ukrywać się przed Kozakami, osiedlił się na Śląsku Cieszyńskim, w Orłowej. Po pewnym czasie zabrał żonę i dwoje dzieci. Ja już urodziłam się na Śląsku Cieszyńskim w 1909 r. Ojciec wstąpił do Strzelców, a później do Pierwszej Brygady Legionów J. Piłsudskiego. Walczył u jego boku, był wielokrotnie odznaczony. Jestem dumna ze swego ojca. Zawsze z przyjemnością oglądam jego zdjęcia.

Uczyłam się w Zagłębiu Dąbrowskim, dokąd mama wróciła wraz z nami na swoją gospodarstwo. Później ojciec zabrał mnie do Warszawy, gdzie uczyłam się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim. Mieszkaliśmy z ojcem w Cytadeli, gdzie były cele więzienne przerobiono na mieszkania dla podoficerów.

Po ukończeniu nauki pracowałam w Płońsku, a później w Płocku, na rocznych kursach kroju i szycia dla dziewcząt. Marzyłam o pracy w szkole. Było miejsce pracy w Pińsku, więc w 1937 r. przyjechałam do tego miasta i podjęłam pracę w szkole zawodowej Polskiej Macierzy Szkolnej.

Przed samym wybuchem wojny przyjechał ojciec i namawiał mnie, bym powróciła do Warszawy. Mnie się podobała praca z miejscowymi dziewczętami, więc odmówiłam. Ojciec mi na to odparł: "Pamiętaj, trafisz w ręce bolszewików". Jak się okazało - miał rację.

Po wkroczeniu do Pińska naszych "oswobodzicieli", naszą szkołę rozpuścili, wszystkie nauczycielki wraz z kierowniczką gdzieś zniknęły. Pozostałam jedynie ja. Mieszkaliśmy z mężem i jego rodziną. Wkrótce aresztowali męża i zeszli do republiki Komi.

Po pewnym czasie, nocą, wtargnęli do mieszkania teściów żołnierze i oznajmili mi, że zawiozą mnie do męża. Zadowolona zabrałam ze sobą część jego rzeczy. Zawieźli mnie na stację kolejową i załadowali, jak i wielu innych, do wagonu towarowego. Wartownicy nie pozwalali nikomu opuszczać wagonów. Trzymali pociąg przez kilka dni. Gdy teściowa przyniosła mi w dzbanuszkę zupę, konwojent tak ją odepchnął, że biedna staruszka upadła i zupa się wylała. Po kilku dniach, gdy pociąg się zapelniał, wyruszyliśmy w drogę.

Apolonia JAKUTOWICZ
z domu BARAŃCZYK

Pińsk



Niedawno zgłosił się do Rejonowego Zarządu ZPB w Szczuczynie żołnierz Września p. Adolf Fiedosiewicz i opowiedział o sobie.

Pan Adolf urodził się w 1909 r. we wsi Psiarce na Ziemi Szczuczynskiej. Był powołany do służby czynnej 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Koronnego Stefana Czarnieckiego w Wolkowsku.

We wrześniu 1939 r. znalazł się w Lidzie w 77 Pułku Piechoty. W składzie tej jednostki brał udział w walkach z hitlerowcami w okolicy Piotrkowa. Trafił do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie w Szepietówce, gdzie, jak powiedział stary wiarus, cierpiał głód i udrękę 35 tysięcy polskich żołnierzy.

Pod koniec grudnia 1939 r. wraz z kilkoma kolegami udało mu się uciec i pieszo szczęśliwie dotrzeć do rodzinnego domu.

Henryk JUREWICZ
Na zdjęciu p. Adolf FIEDOSIEWICZ

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA
ZGWAŁCONA

ODCINEK IX

Sprzymierzeniec

"Nasza amnestia nie zna wyjątków", - powiedział Stalin. Zgasił papierosa i podniósł słuchawkę. Pytał wtedy osobiście kogoś o tych oficerów. Słuchał czyjegoś głosu na drugim końcu telefonu nie zmieniając wyrazu twarzy, po czym powiedział słuchawkę, odmówił dalszego dyskusowania tej sprawy. Zaczęła nam świtać złowroga prawda. Polskie podziemie doniosło nam, że listy oficerów do ich rodzin w Polsce urwały się nagle w marcu 1940 roku. Była to prawda której nie chcieliśmy przyjąć i modliliśmy się, aby były to tylko nasze obawy, a nie fakt.

Sikorski udał się do Moskwy w grudniu 1941 roku. Miał nadzieję, że przez osobistą rozmowę ze Stalinem doprowadzi do zmiany niewiarogodnego wprost sposobu traktowania obywateli jednego z aliantów przez władze drugiego. Nasze urzędy w Londynie zalewały były rozpaczliwymi wiadomościami, dostarczonymi przez ludność cywilną, którą zwolniono z obozów niewoli. Dostały się w nasze ręce dowody rzeczowe w postaci fotografii wychudzonych niedzrzy, na których trudno było patrzeć i dano nam statystyki zgonów, które przechodziły wszelkie wyobrażenia.

Sikorski wierzył, że Stalin znajdując się pod ciężką presją, da się przekonać i rzuci jakieś światło na los zaginionych oficerów polskich, na których liczono, że stworzą potężną siłę uderzeniową wojsk polskich. Spodziewał się też, że uda mu się usunąć przeszkody, utrudniające zaopatrzenie armii polskiej. Generał Anders donosił nam wtedy, że zaopatrzenie było tak słabe, że trzech żołnierzy musiało żyć na porcji przewidzianej dla jednego, że warunki wyszkolenia były opłakane, uzbrojenie okropne i trudności tak wielkie, że mogły odstraszyć wszystkich, poza naprawdę zdecydowanymi patriotami. Lecąc z Kujbyszewa do Moskwy pod osłoną rosyjskich myśliwców, Sikorski nie wiedział, że pomoc amerykańska, niesiona setkami tysięcy uwolnionych Polaków w Rosji, będzie wkrótce wstrzymana z uwagi na wewnętrzne trudności Rosji. Paczki i konserwy były tak wytworne w porównaniu do rosyjskich, że obywateli rosyjscy zaczęli wątpić, czy Ameryka była rzeczywiście takim potworem kapitalistycznym, o jakim już mówiono. Sikorski nie mógł też wiedzieć, że większość jednostek Armii Polskiej będzie wkrótce usunięta z terenu Rosji, nie wiedział również o losie zaginionych oficerów, i że cynizm Rosji nie zna granic. Ten cynizm istniał nawet wtedy, kiedy grzmot niemieckich armat słychać było na ulicach zaciemnionej i dręczonej mrozem Moskwy, gdy Sikorski zdążył do głównej kwatery Stalina.

"Wasi oficerowie? Oni zostali zwolnieni", rzekł Stalin w odpowiedzi na pierwsze pytanie Sikorskiego. "Nie zdołali jeszcze dotrzeć do Pana kwatery? Może są gdzieś w Mandzurii?" Sikorski twierdził, że nie jest to możliwe, że byłoby łatwo zauważyć tysiące oficerów walczących się po terenach Rosji. Dodał

również, że gdyby byli na wolności, to każdy z nich powróciłby chętnie, aby dołączyć do walki przeciw nazistom. "Oni mogli uciec", Stalin burknął wzruszając ramionami i podobnie jak przedtem w rozmowie z Kotem, tak i teraz odzegnoł się od dalszej dyskusji na ten temat. Mimo, że spotkał z odmową, Sikorski mówił w dalszym ciągu o sprawach wojskowych. Skorzystał z okazji, aby wyrazić uznanie dla walorów Generała Andersa, który siedział obok niego w gabinecie Stalina. Przypomniał mu wtedy, że generał Anders był ranny osiem razy, gdy walczył przeciw połączonym siłom nazistów i Czerwonej Armii w roku 1939 i że został aresztowany przez Rosjan, gdy zamierzał udać się do Londynu, aby podjąć dalszą walkę.

Stalin popatrzył poważnie na Andersa.

"Jak długo był Pan w więzieniu" - zapytał głównego dowódcę sił, które formowaliśmy, aby pomóc Rosji.

"Dwadzieścia miesięcy" - odpowiedział Anders spokojnie.

"Czy był Pan dobrze traktowany?" - zapytał Stali.

"Nie, nie byłem" - odpowiedział Anders, tym razem bezpośrednio: "Byłem bardzo źle traktowany w obozie we Lwowie. W Moskwie było nieco lepiej, jeżeli słowo "lepiej" może być tu użyte.

Stalin znowu popatrzył na niego i wzruszył ramionami.

"Takie były warunki" - powiedział w końcu.

Nim minęła długa noc, Stalin zgodził się na lepsze zaopatrzenie naszych wojsk. Zrobił następnie awanturę generałowi Panfilowowi, zastępcy szefa sztabu, za ignorowanie jego rozkazów dotyczących zaopatrzenia polskich żołnierzy, z których wielu nie miało butów i którzy zakwaterowani byli w namiotach bez pieców przy temperaturze dużo poniżej zera. Następnego dnia, 4 grudnia 1941, gdy Niemcy byli już zaledwie kilka mil od Moskwy, Stalin wydał wyśławne przykazy na cześć Sikorskiego. Kiedy ucztą dobiegała już końca i Sikorski miał nadzieję, że znalazł jakieś ludzkie uczucia w tym człowieku, Stalin zwrócił się do niego i powiedział: "Będziemy teraz rozmawiać o granicach pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim".

Niemieckie czołgi manewrowały wtedy tuż przed stolicą. Czerwona Armia znajdowała się w bezustannym odwrocie od czerwca ubiegłego roku. Wiele sowieckich urzędów uciekało daleko na wschód od Kujbyszewa. Sikorski zdziwiony rzekł: "Nie mam uprawnień do dyskusowania tych spraw. Wątpię zresztą czy pora na to jest odpowiednia".

Stalin jednak nalegał i ponawiał swoje żądanie. Więc Sikorski oświadczył: "Polska ma nadzieję, że gdy zakończy się wojna, nasze stare granice pozostaną w mocy".

Stalin potrząsnął głową. "Chciałbym pewnych zmian w tych granicach", powiedział i uśmiechnął się lekko. Będą tylko małe zmiany", dodał.

CDN

27, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Фінансавы час. 8.05. «Вяртанне ў першы снег». Дах. фільм. 8.15. Студыя «Палітыка». 8.30. «Барні Барната». Маст. фільм. 4-я серыя. 9.35. Мультифільм. 9.55. «Цікавыя трэціні». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. 12.05. «АБС-клуб». 12.20. «Меншыя браты». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. 14.55. Вывучаем сваю гісторыю. Дах. фільм. 15.05. Чарнобыль: праблемы і вырашэнні. 15.35. Канкурэнт. Беларуская прамысловасць. Праблемы і дасягненні. 16.15. «Каліска чатырох чараўніц». Тэлеспектакль. 16.45. Выток. Урок Беларускай мовы. 17.00. «Мой лёс пралёг праз вашы дарогі...» Творчы вечар пісьменніцы Волгі Іпатавай. Частва 1-я. 18.00. «Ты-дзень». Інфармацыйная праграма. (Гр.). 18.15. «Кантакты». Публіцыстычная праграма. (Гр.). 18.45. Праспект. Інфармацыйна-аналітычная праграма. 19.15. «Прыорытэты». Рэпартаж. (Гр.). 19.45. «На добры лад». Дабрачыннасць сім'і Дрыньбергера. 19.55. «Галасы мінуўшчыны». Старадаўняя музыка на Беларусі. Перадача 2-я. 20.30. Дзень стагоддзя. 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). 22.05. Спартыўны тэлеурок. 22.20. 26-ы міжнародны турнір па вольнай барацьбе на прызвы Аляксандра Мядзведзя. 23.00. Навіны. 23.20. Шоу-прагноз. 23.25. Пад купалам Сусвету. 23.35. «Блакітны карбункул». Маст. фільм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.30. Утро. 7.50. 8.50. 9.50. 14.50. 15.50. 17.50. 22.50. Новості. 8.00. «Необыкновенная святка». Мультифільм. 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Человек и закон. 9.30. Россия и Кавказ. 14.00. Предприниматель. 15.00. Звездный час. 15.40. Наше завтра. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. У всех на устах. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». 19.00. Кто вы? 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Встреча с А. И. Солженицыным. 20.55. Гол. 21.00. Театр + ТВ. К Международному дню театра. 22.20. Пресс-клуб. 23.40. Театр + ТВ. (Продолжение). 0.10. Авто-шоу. 0.20. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00. 7.00. 11.00. 13.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. 22.35. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Деловая Россия. 8.35. Ключевой момент. 9.05. «Обыкновенная семья военная». 9.25. Музыкальный эксперимент. 9.40. «МХАТ на Енисее». К Международному дню театра. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 14.10. «Резные камни Эрмитажа». Док. телефильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 16.30. Мульти-путы. 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Бесшумные лидеры. 17.20. Репортаж с мест. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.25. Подробности. 19.35. «Смерть в Иерусалиме». Худ. фильм. 1-я серия. Часть 1-я. 20.40. Репортер. 21.00. Без ретуши. 22.40. Автомиг. 22.45. «Последний контракт». Худ. фильм (Италия). 3-я серия. 23.25. Тшина № 9.

ПОЛЬША-1
7.05. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Программа для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультифільм. 10.00. 13.00. 20.30. 24.00. Новості. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. «Доктор Квинин». Сериал. 11.50. 16.00. 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Программа о животных. 12.20. Что меня беспокоит. 12.30. Мир людей. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Сталинизм по-польски. 13.55. Док. фильм. 14.50. Огнем и мечом. 15.05. Безжалостная камера. 15.15. Энциклопедия второй мировой войны. 15.35. Тайная история СССР. 16.30. Альтернативы. 17.25. Суперобучение. 17.35. Игра с нами. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.40. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. Телеурок. 23.00. Пульс дня. 23.15. Неделя президента. 23.25. Миниатюры. 23.30. Тележурнал. 00.20. «Моя ночь у Майи». Худ. фильм. 02.10. Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2
6.00. 14.00. 19.00. 22.00. 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00. 19.10. Местная программа. 9.30. Комедийный сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. 13.00. Док. сериал. 11.00. 15.50. 16.00. Мультифільм. 11.25. 20.00. Телеурок. 11.50. Профессия — любитель. 12.20. Динамичная программа. 12.50. Краковские легенды. 14.20. «Волшебник с улицы Влоз». Сериал. 15.10. Музыкальный журнал. 15.35. Приветствие. 16.30. Мультифільм. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Футбольный журнал. 18.00. Док. фильм. 20.35. Программа для детей. 21.00. «Алло, алло». Сериал. 21.35. Автожурнал. 22.35. «Останова Алеска». Сериал. 23.35. Театральная студия. 00.20. Марафон трезвости. 00.30. Международный журнал репортеров. 01.05. Концерт.

28, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. «Наваселле». Короткаметражны фільм. 8.20. Тур-аб'екты. Падарожжы, сустрачкі, адпачынак. 8.40. Мультифільм. 8.55. Дзень стагоддзя. 9.00. Студыя «Палітыка». 9.15. Мультифільм. 10.05. «Гардмарыны, наперад!» 1-я серыя. 11.25. «Тэлебрына». 11.45. Сустрача з заслужанымі артыстамі Беларускай Рэспублікі Гасцюжым. 12.15. «Аперацыя «Ві» і іншыя прыгоды «Шурыка». Маст. фільм. 13.45. «Кветка палараці». Музычны фільм. 14.40. «Усе мы родам з дзяцінства». У Себеларускі тэлефестываль юных талентаў. 16.15. «Дом без мезаніна». Перадача з Вішэска. 16.45. У нас дома. Праграма для сім'і. 17.20. «Мой лёс пралёг праз вашы дарогі...» Творчы вечар пісьменніцы Волгі Іпатавай. Частва 2-я. 18.00. АНТ. Бі-бі-сі. Сі-эн-эн. 18.45. Урок Наталлі Наважылавай. 19.15. У свеце навук. 19.45. «Май каханне, мой смутак». 20.15. Студыя «Эксплозіў». 20.20. Футбол. Зборная Чэхіі — зборная Беларусі. Чэрыч гадзіны перад матчам. 20.35. Прэм'ера цыкла «Скрыжалі». 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. Кліп-канцэрт. Уладзімір Пранікоў, Аляксей Глызін. 22.10. «Барні Барната». Маст. фільм. 5-я серыя. 23.15. Шоу-прагноз. 23.20. Навіны. 23.35. Эканаміст. 23.45. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
8.00. «Веселые мелодии». Мультифільм (США). 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Маленький концерт. 9.30. Ты помнишь, товарищ. 14.00. Предприниматель. 15.00. Волшебный мир, или Синема. 15.20. Брайн ринг. Юношеский турнир. 16.00. Джим. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Русский мир. 17.30. Загадка СБ. 17.45. Кто есть кто. XX век. Д. Познер. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Из первых рук. 20.55. Браво. Золотая маска. Вручение призов Союза театральных деятелей. 22.15. Канал иллюзий. 23.00. Телемузы. 23.35. Видеомикс. 23.50. Пресс-экспресс. 00.00. За кулисами.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00. 7.00. 11.00. 13.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. 22.35. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 13.45. «Исчезновение господина Давенхайма». Худ. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. «Жеребей-путы». Худ. фильм. 3-я серия. 16.05. «И помнит мир...» 16.35. Репортаж с мест. 16.45. «В этот день...» 16.50. Сказки для родителей. 17.20. «Никто не забыт...» 17.25. Карьера. 17.55. «Ваше право». 18.10. Л-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. «Кеомы». Худ. фильм. 21.25. Астрология любви. И. Понаровская. 22.40. Автомиг. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. «Последний контракт». Худ. фильм. 4-я серия. 23.45. Площадь искусств. «Венецианский карнавал».

ПОЛЬША-1
7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 17.00. «Первые поцелуи». Сериал. 9.30. 17.25. Программа для детей. 9.55. Гимнастика. 10.00. 13.00. 20.30. 24.00. Новості. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. Сериал. 12.05. Рынок труда. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Киножурнал. 12.50. Сто лет. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Компьютерная школа. 13.55. Книга чудес техники. 14.10. Великие открытия в науке и технике. 14.25. Атом, звезды, жизнь. 14.40. Квант. 14.55. Счет математики. 15.10. Машины на кухне. 15.25. Двойник. 15.45. В мире науки. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. Экологическая программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Ария со смехом. 18.40. Автоматика. 19.05. Мультифільм. 19.30. Сенсация XX века. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Почему от нас ушла?». Худ. фильм. 22.45. Публицистическая программа. 23.00. Оскар-94. 00.40. Док. фильм. 01.10. Богово и царев. 01.35. Откуда эта впечатлительность? 02.10. Жизнь моя.

ПОЛЬША-2
8.00. 14.00. 19.00. 22.00. 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00. 19.10. Местная программа. 9.30. «Радиоромансы». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Магия кино. 11.00. Фильм для детей. 11.25. 20.00. Телеурок. 11.50. Марафон трезвости. 12.20. Телеурок. 13.40. Мой маленький мир. 14.20. Запретная любовь. Сериал. 8.45. Беседа. 15.05. 18.00. Тележурнал. 15.40. 16.00. 20.35. Мультифільм. 15.45. В чем дело? 16.30. Мотоспорт. 17.00. Исторический журнал. 17.30. Репортаж. 18.10. Письма из Европы. 18.40. Католическая программа. 21.00. События века. 21.50. Спортивная программа. 22.35. Экологическая программа. 22.45. Репортеры второй программы представляют. 23.10. «Вольф». Худ. фильм. 00.00. Репортаж. 01.05. «Повесть». Худ. фильм.

29, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Эканаміст. 8.00. Студыя «Палітыка». 8.15. «Май каханне, мой смутак». 8.45. «Карнавал». Фільм-балет. 9.15. «Барні Барната». Маст. фільм. 5-я серыя. 10.20. Мультифільм. 10.50. «Гардмарыны, наперад!». Маст. фільм. 2-я серыя. 12.00. Бон тон. 12.25. Візьма-нявізьма. 13.25. «Жмурігі». Маст. фільм з субтытрамі (Турцыя). 15.00. Мультифільм. 15.15. Свет вакол нас. «Сніўскі мінэ сад». Дах. фільм. 15.25. «23 грады 40 мінут на ўсход ад Грынвіча». 16.00. «Майсторыня». Малая акадэмія мастацтваў. 16.30. «Збор стэзакіх глаў...» Ісцніроўка паводле рамана А. С. Пушкіна «Яўгені Анежін». 17.00. «Чорна-белы». Дыскусійная студыя для бацькоў і дзяцей. 17.30. Дзедка за рынку. Парады агароднікам. 18.00. Дзёнік

Прыёмання. (Гр.). 18.10. Экалогія і мы. (Гр.). 19.00. Спадчына. (Гр.). 19.35. Да 50-годдзя Вялікай Перамогі. «Так гэта было». 20.05. «Абнаўленне». Тры сутрачкі на Гродзеншчыне. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). 22.05. Футбол. Адборачны матч чэмпіяната Еўропы. Зборная Чэхіі — зборная Беларусі. У пералыку — Навіны. 23.55. Мультифільм для дарослых. 0.10. Шоу-прагноз. 0.15. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.30. Утро. 7.50. 8.50. 9.50. 14.50. 15.50. 17.50. 22.50. Новості. 8.00. Мультифільм (США). 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Человек и закон. 9.30. Голоса России. 14.00. Предприниматель. 15.00. Путешествие в прошлое. Мультифільм (США). 15.30. Брайн ринг. Юношеский турнир. 16.10. Птица счастья кытайск. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 17.40. Документы и судьбы. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». 18.55. Футбол. Отборочный матч чемпионата Европы. Сборная России — сборная Шотландии. В перерыве — Спокойной ночи, малыши! 20.55. Время. 21.35. Монолог. 21.50. Четыре истории о женщинах. «Алува. 70-е годы». Худ. фильм (Италия). 23.35. Звезды легкой атлетики. 23.45. Пресс-экспресс. 23.55. Телешоу 50х50.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.25. 22.30. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. Момент истины. 9.30. Кипит-антракт. Л. Нежданова. 9.35. «Санта-Барбара». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 14.10. «Человек и океан». Док. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Золотая ветвь. Художник Тимур Новиков. 17.20. Репортаж с мест. 17.30. «Никто не забыт». 17.35. Экспозе. 17.50. Теледебаты. 18.20. Свой интр. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Кипит-антракт. 20.35. «Сиди и смотри». Юмористическая программа. 20.55. «Салют Славе». М. Растропов. 22.40. Автомиг. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. «Атлант». Худ. фильм (Франция).

ПОЛЬША-1
7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Музыкальная программа. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультифільм. 10.00. 13.00. 20.40. Новості. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. «Славя». Сериал. 11.50. 16.00. 16.55. Музыкальная программа. 12.00. От колбасы до школы. 12.20. Энциклопедия. 12.30. 23.10. 01.05. Репортаж. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Искусство. 13.55. Малая кухня. 14.25. 02.35. Док. программа. 14.35. Повторение истории. 15.00. Хроника отчуждения. 15.25. Польские обычаи. 15.40. Курс для гитаристов. 16.30. Молодежный журнал. 17.25. Мой театр. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Спортивная студия. 20.25. Вечеринка. 21.10. «Кровь в кругу арены». Худ. фильм. 22.55. Пульс дня. 23.25. Имею право. 00.20. «Млечный путь». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2
8.00. 14.00. 19.00. 22.00. 01.10. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00. 19.10. Местная программа. 9.30. «Все, кроме любви». Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.35. Приветствие. 16.00. Сериал. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Животные вокруг нас. 17.30. Из конкурсных воспоминаний. 18.00. 21.00. Док. фильм. 18.55. Розыгрыш лото. 20.00. Телеурок. 20.35. Тележурнал. 22.40. Экспресс репортеров. 23.10. Театральная студия. 01.15. Концерт.

30, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Мультифільм. 8.15. «Час не выбіраюць». Фільм-канцэрт. 8.45. Студыя «Палітыка». 9.00. «Сёння і штодзень». Тэлефільм. 10.00. Урок Наталлі Наважылавай. 10.30. «Гардмарыны, наперад!». Маст. фільм. 3-я серыя. 11.35. Мультифільм. 12.10. «Казкавая нявольніца, ці Новая прыгода Шурыка». Маст. фільм. 13.30. Пляч зорак. Тэлеурок. 14.20. Які помню дзіўнае імгненне. Фільм-канцэрт. 15.15. Творчае аб'яднанне «Мой свет». 15.45. «Скарбы». Брыгiдi клітар. 16.05. Канцэрт ансамбля «Біскавіца». 1-е аддзяленне. 17.00. «Адной стараніцы мал...» Сітуацыя на вясковых паліцэйскіх работках. Прымае ўдзел намеснік старшын Савета Міністраў РБ У. Г. Гаркун. Прамая лінія. 18.00. АНТ. Бі-бі-сі. Сі-эн-эн. 18.45. На рубяжы тысячагоддзя. «Беларусь на планеце Зямля». 19.15. «Кросі». «Савасова». 20.00. Студыя «Эксплозіў». 20.05. «Май каханне, мой смутак». 20.35. Дзень стагоддзя. 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. 22.10. «Барні Барната». Маст. фільм. 6-я серыя. 23.15. Навіны. 23.35. Шоу-прагноз. 23.40. Футбол. Зборная Чэхіі — зборная Беларусі. Чэрыч гадзіны пасля матча. 23.55. Эканаміст. 00.05. Пад купалам Сусвету. 00.15. «Кросі».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.30. Утро. 7.50. 8.50. 9.50. 14.50. 15.50. 18.05. 22.50. Новості. 8.00. Мультифільм. 8.25. Крестьянский путь. Телефильм. 9.00. В мире животных (с субтитрами). 9.40. Экспресс. 14.00. Предприниматель. 15.00. На балу у Золушки. 15.15. Брайн ринг. Юношеский турнир. 16.00. Тин-тоник. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. ... До шестидесяти и старше. 17.25. Хоккей. Кубок МХЛ. Полуфинал. В перерыве — Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Москва — Кремль. 21.00. Лотто «Миллион». 22.35. Век кино. «Кузен-жулик». Худ. фильм (Франция). 23.35. За кулисами. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00. 7.00. 11.00. 13.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. 22.35. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Совершенно секретно. 9.15. Музыкальный эксперимент. 9.35. «Санта-Барбара». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 13.45. «Трагедия в поместье Мардоно». Худ. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. «Никто не забыт». 16.55. Киприс Макейца. «От Лас-Вегаса до Лос-Анжелеса». 17.25. «Мой войны». Карпов В. В. 17.55. Непопулярная тема. 18.25. Хроника. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Городок». 21.00. 60 минут. Программа Си-би-и и Российского ТВ. 22.40. Автомиг. 22.45. «Театр Бориса Эйфмана». 23.25. Хоккей. Кубок МХЛ. Полуфинал. 2-й и 3-й периоды.

ПОЛЬША-1
7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 17.00. «Безопасная пристань». Сериал. 9.30. Для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультифільм. 10.00. 13.00. 20.30. Новості. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. 21.10. «Опасные задержания». Сериал. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Таков мир. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. 15.05. Док. фильм. 14.10. Балтийские новости. 14.35. Животные мира. 15.25. Клипер. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. Телеурок. 16.30. Телеурок. 17.00. «Безопасная пристань». Сериал. 17.25. «Кро». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Репортаж. 19.05. «Доктор медицины». Сериал. 19.30. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 22.05. Только в первой программе. 22.50. Сатирическая программа. 23.00. Правительственный журнал. 23.10. Польский журнал. 23.25. Пегас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.15. Спортивная студия. 01.10. Телеурок.

ПОЛЬША-2
8.00. 14.00. 19.00. 22.00. 01.05. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Беседы по четвергам. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00. 19.10. Местная программа. 9.30. «Семейные узы». Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.30. Приветствие. 16.00. В стране дилановров. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Программа о животных. 17.30. Артист осенней поры. 17.45. Любимое кино. 17.55. Репортаж. 18.20. Внутренний пейзаж. 20.00. Один из десяти. 20.35. Клуб пана Рыс. 21.00. Худ. фильм. 01.10. Криминальная комедия.

31, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.50. Эканаміст. 8.00. Студыя «Палітыка». 8.15. Мультифільм. 8.30. «Май каханне, мой смутак». 9.00. «Савасова». 9.30. Дзень стагоддзя. 9.35. «Барні Барната». Маст. фільм. 10.00. Творчае аб'яднанне «Мой свет». 11.10. Фестываль «Тэлебома» у Матілеве. 12.15. «Гардмарыны, наперад!». Маст. фільм. 4-я серыя. 13.25. Мультифільм. 13.55. «Да 50-годдзя Перамогі, «Братушка». Маст. фільм. 15.25. «Усё гэта пра каханне». Тэлеархив. 16.00. Педагагічны экран. «Калі вые дзіця не такое, як іншыя». 16.40. Музыка без межаў. Да 100-годдзя К. Орфа. Канцэрт сімфанічнага аркестра. 17.40. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.00. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 18.45. Практык. Міжнародная праграма. 19.00. Фінансавы час. 19.15. Дыялог аб спорце. 19.35. Вясёлы ўі-энд. 19.45. Міжнародны тэлефору «Экхем-95». 20.15. «Тэлебрына». 20.35. Скрыжалі. Як спартсмен цар Ліхур пабываў за бар'ерамі. 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. Кліп-канцэрт. Валерыя. Крыс Келам. 22.10. «Барні Барната». Маст. фільм. 7-я серыя. 23.15. Шыу-прагноз. 23.20. Навіны. 23.40. Эканаміст. 23.50. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.30. Утро. 7.50. 8.50. 9.50. 14.50. 18.45. 23.00. Новості. 8.01. Сорка. 8.25. Посмотри, послушай. 9.00. Помоги себе сам. 9.25. Русские народные песни поет Ирина Журина. 9.35. Еше война, но мы упрямые верны. 14.00. Предприниматель. 15.00. Фильм — детство. «Лето в зоопарке». 15.30. Брайн ринг. Юношеский турнир. 16.05. Рок-урок. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Человек и закон. 17.25. Хоккей. Кубок МХЛ. В перерывах — Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Человек недели. 21.05. Полте чудес. 21.55. Великие детективы. Фильм 6-й. «Тайная миссия». 23.10. Музобоз. 23.45. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00. 7.00. 11.00. 13.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. 22.30. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.01. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25

Lekcja języka polskiego

dr Danuta KRAMARSKIEJ i
mgr Jadwiga BORYS

Temat: Osobliwości w odmianie rzeczownika cd.

Nieregularną odmianę ma też rzeczownik -przyjaciel-. W liczbie mnogiej pojawia się temat oboczny przyjaciół - . Porównajmy odmianę regularną rzeczownika nauczyciel i nieregularną rzeczownika przyjaciół:

L. poj.	L. mn.
M. nauczyciel	nauczyciele
D.-B. nauczyciela	nauczycieli
C. nauczycielowi	nauczycielom
N. nauczycielem	nauczycielami
Ms. nauczycielu	nauczycielach

L. poj.	L. mn.
M. przyjaciel	przyjaciele
D.-B. przyjaciela	przyjaciół
C. przyjacielowi	przyjaciółom
N. przyjacielem	przyjaciółmi
Ms. o przyjacielu	przyjaciółach

Rzeczowniki zając i pieniądz mają odmianę następującą:

L. poj.	L. mn.
M. zając	zające
D. zająca	zających
C. zającowi	zającym
B. zająca	zające
N. zającem	zającami
Ms. zając	zających

L. poj.	L. mn.
M. pieniądz	pieniądze
D. pieniądza	pieniędzy
C. pieniądźowi	pieniądom
B. pieniądź	pieniądze
N. pieniądzem	pieniężmi
Ms. pieniądzu	pieniężach

Zasada: W wyrazie piszemy -ó-, jeżeli w innych formach tego wyrazu lub w wyrazach pokrewnych -ó- wymienia się na -o- lub -e-.

Ćwiczenie:

Przepisz poniższe wyrazy i formy fleksyjne wyrazów, podając obok nich wyraz pokrewny, w którym w miejsce -o- lub -e- wystąpi -ó-.

dwoje -	spotem -
poszedł -	wywrotka -
pierzyna -	spody -
bojownik -	kloda -
włokę -	siedem -
głowa -	troje -

Ćwiczenie:

Wykonaj ćwiczenie według wzoru:

kierować -	kieruję -	kieruj -	kierunek
pakować -			
rachować -			
ładować -			
ratować -			
stosować -			
rysować -			

RELAKS > ROZRYWKA > HUMOR

MIASTA POLSKI



Zagórze Śląskie.

Fot. Stefan Arczyński

SPOTKANIE z Nowogródkiem

Z gęstwin zielonych wyrzuciła ogromem
wiekowej Fary i zamkowych ruin
pachnie ciepkością pól,
rodzinnym domem
a pokrzywami, ostami - wzrok kluje.

Domki-staruszki, przypadła do ziemi
znajomy turkot drabiniastych wozów,
park tuż pod zamkiem
w szaleństwie zieleni
- wszędzie posągi
w wymuszonych pozach.

Minął czas gwaru na chodnikach rynku,
choć tyle tutaj spaceruje wspomnień...
Gdzie stały hale-dziś rosną choinki,
wiatr ostrym wiewem pochyla je do mnie...

A kamieniczki, w zadumie głębokiej,
stoją pokornie - na to nie ma rady,
obok wyrosły nowe domy
a "samowarka" piach zasypał ślady.

Na miejscu "Budy" - baraki i ploty,

a nazwy obce na ulic tabliczkach,
wokół gołębie - ich skrzydeł łopotem
i obcą mową rozbrzmiewa ulica.

Z przydeptanego Mickiewicza kopca
widać pustkowia /po dębach skarlałych/
w łagodny pejzaż leci wzrok wędrowca
szuka widoków, co w sercu przetrawia,
lecz nie ma znanej dróżki do Bracianki
W Horodźlówce cmentarz-grób przy grobie,
na cichych łakach nie kwitną rumianki
zszarzałe pola szepczą coś o sobie...

Bocian ze studni także znikł bez wieści
Zginął? Odleciał? Któż się o tym dowie?
W ciżbie posągów chyba się nie zmieścił,
wszak nie dla ptaków - to gipsowe mrowie.

Kościół zapchany tandetnym towarem,
kikutem krzyża woła o swej doli...
Dzwonnica - pustką bije swą na larum!...
Tak czas okrutny spełnia się powoli.

Roma WŁODKOWSKA

Shawne rody SAPIEHOWIE

Sapiehowie herbu Lis Odmieniony wywodzą się z bojarów połockich. Na sejmie w Horodzie w 1413 r., jak wiele innych rodzin rusko-litewskich, przyjęci zostali do herbów polskich. Sapiehowie przyjęto do herbu Lis.

W XVI w. w Wielkim Księstwie Litewskim dokonała się swoista zmiana warty. Kolejno wymarli rządzący Litwą wielkie rody Księżgajów, Olekiewiczów i Gasztowtów. Na ich miejsce przychodzą nowi: Sapiehowie, Pacowie, Ogińscy, Wiśniowieccy. Oni to wraz z Radziwiłłami odgrywać będą główną rolę w utworzonej po Unii Lubelskiej (1569) Rzeczypospolitej. Pierwszym z rodu, który osiągnął najwyższe godności w państwie, był Lew Sapieha - kanclerz wielki litewski i hetman wielki

litewski, doradca Zygmunta III Wazy, projektodawca unii z Moskwą, współorganizator uczestnik wypraw na Moskwę - był głównym autorem Statutu Litewskiego - zbioru praw, który przetrwał do końca Rzeczypospolitej, a później był ojcem prawa cywilnego w cesarstwie rosyjskim. Zasłużył się ojczyźnie hetman wielki litewski i wojewoda wileński Paweł Sapieha, zwycięzca bitew ze Szwedami i Rosjanami.

Do szczytu potęgi doszli Sapiehowie pod koniec XVII stulecia. Swoją pozycję zawdzięczał Janowi III Sobieskiemu, który w tym właśnie rodzie szukał przeciwwagi dla wszechwładnych w Litwie Paców. Po śmierci króla Sapiehowie niepodzielnie rządili Litwą. Kazimierz Jan Paweł był hetmanem wielkim i wojewodą wileńskim. Jego brat Benedykt

był podskarbis wielkim litewskim, a syn Kazimierza, Aleksander - marszałkiem wielkim. Ich krewny Kazimierz Władysław był podskarbis nadwornym litewskim i wojewodą trockim. Nie potrafili jednak długo utrzymać swojej pozycji. Zrażona ich arogancją szlachta zawiązała konfederację, a pospolite ruszenie rozbiło wojska Sapiehow w krwawej bitwie pod Olkienikami, jesienią 1700 r. Nigdy już nie wrócili do dawnej potęgi, choć poszczególni członkowie rodu odgrywali istotną rolę w życiu politycznym i gospodarczym kraju (Kazimierz Nestor podczas Sejmu Wielkiego, Adam i Leon - w dziewiętnastowiecznej Galicji). Sejm 1768 r. uznał polski tytuł księcia Sapiehow.

M.S.

PROSTO Z NIEBA

W książce pt. "Lo", wydanej w 1931 r. w USA, Charles Fort pisał, że udokumentował 294 przypadki różnych stworzeń, które spadły z nieba. W większości były to ryby, żaby i węgorze. Tylko w 4 przypadkach - węże. Jeden z przypadków miał miejsce w Memphis w stanie Tennessee 10 II 1877 r. Tysiące małych gadów - o długości od 30 do 50 cm - pojawiło się nagle w południowej części miasta, wywołując twórgę wśród mieszkańców. Zostały prawdopodobnie przyniesione przez huragan, który nawiedził miasto, ale skąd przybyły - pozostało tajemnicą.

Takich i podobnych "meteorów", spadających z nieba, odnotowano więcej. Powstała nawet ich kolekcja w Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku. Obejmuje ona m.in. różne ryby, gady, płazy, przedziwne bryły, kule, a nawet... toporki.

Swego czasu wierzono, że między niebem a ziemią rozpościera się Genesisyna, w której znajduje się to samo, co na ziemi, nie wyłączając ludzi. Może więc te dziwne stwory pochodzą z niej?

NA WESOŁO NA WESOŁO

Bernard Shaw przyszedł do teatru zamiast we fraku (rzecz działa się w Londynie) w zwykłej znoszonej kurtce welwetowej. Bileter zatrzymał go przy drzwiach, oświadczając stanowczo, że tak na salę wejść nie można.

- Dlatego, że ubrany jestem w kurtkę? - zapytał Shaw ironicznie. - Tak jest! - odparł bileter.

- O, to głupstwo! - oświadczył spokojnie Shaw. - W takim razie zdejmę ją.

I niewiele myśląc, ściągnął z siebie marynarkę, przewiesił ją przez ramię i zwrócił się do biletera:

- No, a teraz będę już mógł wejść?
- O, nie!
- Nie? To co jeszcze mam zdjąć?...

Jako początkujący autor, Shaw zafiarował jedną ze swych sztuk znanemu dyrektorowi teatralnemu, Wyndhamowi. Ten zaprosił młodego pisarza do siebie na audycję. Shaw przyszedł punktualnie,

ale musiał czekać przeszło dwie godziny w poczekalni.

Dopuszczony wreszcie przed oblicze dyrektorskie, Shaw wyjął z kieszeni mnóstwo pominiętych świstków papieru. Dyrektor z przerażeniem spojrział na te kartki i zapytał autora, co to ma znaczyć.

- To jest moja nowa sztuka! - odparł Shaw. - Pisuję bowiem zazwyczaj swoje dramaty w poczekalniach dyrektorów teatralnych i nie mam czasu przepisywać ich na czysto...

Pewien wydawca amerykański spotkał raz Bernarda Shawa, który zdawało się być pochłonięty całkowicie swymi myślami.

- Stawiam dolara, mister Shaw, by do wiedzieć się, o czym pan teraz myśli - powiedział wydawca.

- Ach, to o czym myślę, nie warto jest dolara! - odrzekł niedbale wielki pisarz.

- A jednak?
- O panu! - skłonił się uprzejmie Shaw.



500 podróbek Salvadora Dali

Policja włoska zatrzymała 8 osób, które zajmowały się sprzedażaniem, przede wszystkim turystom z Japonii, podróbek rysunków i obrazów Salvadora Dali. Poszukiwani są autorzy podróbek.

Grupa zarobiła na nieźyjącym już malarzu 5 milionów dolarów. Jak widać, Japończycy to naiwny naród. Nie wiadomo, ile "prac" Dalego sprzedano. W jednym z magazynów znaleziono 500 gotowych dzieł katalońskiego mistrza. Były to także udane podróbki.

Rekordowy Big Mac

Przed pięcioma laty w Moskwie otwarto pierwszą restaurację McDonalda. Dziś istnieją tam już 3, z których ta pierwsza, na placu Puszkina, stała się światową rekordzistką. W ciągu 5 lat swego istnienia sprzedała 17 milionów Big Maców.

Cena jednego wynosi obecnie 6500 rubli, to znaczy ok. 1,7 dolara. Jak pisze "US Today", jest to jedna trzecia przeciętnej miesięcznej pensji w Rosji.

Ach wiosno!

Ach, wiosno,
O, wiosenko...
Ty kiedyś zapukasz
W nasze okienka.
Zapukaj i w nasze
wrota
i wówczas przyjdzie
Wiosna złota...

Teresa RULKO

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 1116
Nakład 9861 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r. - 3000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone do poglądów redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.